Dziś 10 stron w tem Dodatki: Harcerski i „Ogród i Dom" Cena egz. 10 gr.



# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek, 19 marca 1936 r. | Nr. 78

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50





# FRANCJA PRZEGRAŁA STAWKĘ

## Wzburzenie opinji francuskiej

### PRZEPAŚĆ MIĘDZY POGLĄDAMI ANGLJI I FRANCJI

LONDYN, 18.3. (Tel. wł.) Plan brytyjski trzymany jest narazie w ścisłej tajemnicy. Według jednak pogłosek z poważnych źródeł angielskich, podstawy jego mają być następujące:

1) stworzenie na lat 5 nowej strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach granicy francusko - niemieckiej pod zarządem sił międzynarodowych, 2) Francja nie rozbudowywałaby swoich fortyfikacyj obecnych, a Niemcy wogóle nie budowałyby fortyfikacyj, 3) Liga Narodów ustalałaby dalsze gwarancje pokoju, które uzna za konieczne.

Natomiast częściowego wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji memorjał brytyjski nie przewiduje.

Jeżeli pogłoski te odpowiadają prawdzie, trudno sobie wyobrazić, aby Francuzi na to się zgodzili. Jest niezaprzeczalne, że pomiędzy poglądami Anglji i Francji istnieje dziś prawdziwa przepaść. Francja w gruncie rzeczy chce jednego: chce układu francusko - angielsko - belgijskiego bez Niemiec, podczas gdy Anglicy pragną nowego Locarna z Niemcami.

### ZRĘCZNY MANEWR ANGIELSKI

LONDYN, 18.3. (Tel. wł.) Sekretarz generalny Ligi Narodów, Avenol, otrzymał wczoraj depeszę ministra spr. zagr. Rzeszy, zawiadamiającą, że „ambasador Ribbentropp będzie reprezentował rząd niemiecki na Radzie Ligi Narodów, podczas rozpatrywania sprawy, podniesionej przez rządy francuski i belgijski".

Dyplomacja angielska święci więc triumf. Zręczna metoda ingerencji, poparta autorytetem, zdołała z jednej strony stępić ostrość stanowiska Francji, z drugiej zaś przełamać zastrzeżenia niemieckie.

Wycofanie się Niemiec z pierwotnie zajętych pozycyj i niewątpliwa rezygnacja z żądań natychmiastowego rozpatrywania ich znanych propozycyj paktowych — tłumaczone jest gorącą chęcią rządu Rzeszy znalezienia się jaknajrychlej w gronie państw, obradujących w Londynie.

Nie da się zaprzeczyć, że przyjazd do Londynu delegacji niemieckiej, choć nie formalnie, ale faktycznie stawia na porządku zagadnienie nowych rokowań międzynarodowych z Rzeszą.

W stanie rzeczy, wytworzonym przez decyzję Rzeszy, sprawa wygląda obecnie tak, iż już w najbliższych dniach Rada Ligi przyjmie platoniczną rezolucję, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy traktatu locarneńskiego — no i na tem koniec.

### KROK FLANDINA — KLĘSKA FRANCJI

PARYŻ, 18.3. (Tel. wł.) Wiadomości otrzymane z Londynu wywołały szczere oburzenie w opinji francuskiej. Hitler zwyciężył a Francja w odwrocie. Gwałt 7 marca przejdzie bez skutku dla jego sprawców, jeśli nawet Francja zyska jakieś gwarancje, to w świetle minionych wypadków będą to tylko nowe świstki papieru. W tych kilku dosadnych zdaniach koła polityczne reasumują wyniki wczorajszych narad w Londynie. Ta jawna przegrana Francji ściąga coraz żywsze oburzenie przeciwko osobie zarówno ministra Flandina, jak i premjera Sarrauta.

### PRASA WŁOSKA PRZYCHYLA SIĘ DO STANOWISKA FRANCJI

RZYM, 18.3. (Tel. wł.) W miarę przeciągania się obrad londyńskich w sprawie Locarna, wzmaga się we Włoszech nastrój przeciwangielski, a ataki prasowe na Anglję przybierają formę przypominającą najcięższe dni zatargu włosko - angielskiego o Abisynję. Anglja — piszą dzienniki — była odważna, gdy chodziło o Włochy, ale stchórzyła wobec Niemiec, gdyż wie, że samoloty niemieckie znajdują się w pobliżu wybrzeży angielskich. Minister Eden określił sankcje przeciw włoskie za próbę generalną (oczywiście przeciw Niemcom). Okazuje się jednak, że teraz, gdy wymagałaby tego sytuacja, po próbie generalnej bynajmniej nie odbywa się przedstawienie. Najgwałtowniej zaatakował Anglję „Popolo di Roma": Londyńska akademja symbolizmu — pisze dziennik — zamieniła się wczoraj w akademję filologiczną, która wzięła na siebie zadanie usprawiedliwienia taktyki zwlekania Anglji.

# MOWA MIN. BECKA

## na posiedzeniu Ligi Narodów

LONDYN, 18.3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Ligi Narodów, na którem polski minister spraw zagranicznych **Józef Beck wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniając stanowisko Polski w obecnej sytuacji Europy.**

Min. Beck stwierdził, że **Polska nie może zabierać głosu w charakterze rozjemczym, gdyż złamanie traktatu locarneńskiego przez Niemcy dotyczy Francji i Belgji.** Jeżeli chodzi wogóle o traktaty międzynarodowe, to **polska opinja publiczna nigdy się do nich nie odnosiła ze specjalną sympatją. Dzięki usilnej współpracy rządu francuskiego i polskiego, sojusz francusko-polski był i będzie utrzymany.** Również pod adresem Belgji **min. Beck wygłosił kilka przyjaznych słów.**

Mówiąc o stosunkach polsko - niemieckich, min. Beck stwierdził, że **pakt nieagresji zawarty między rządem polskim a niemieckim oraz mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona dnia 7 marca rb. daje dostateczną gwarancję, że Niemcy dochowają swych zobowiązań.**

Mówiąc o pakcie francusko-sowieckim, min. Beck wyjaśnił, że polska polityka zagraniczna opiera się na stanowisku **„nic o nas bez nas" i ta zasada będzie w dalszym ciągu domeną naszej polityki.**

W zakończeniu stwierdził, że pakt zawarty z Niemcami i Rosją daje gwarancje utrzymania dobrych sąsiedzkich stosunków i pakty zawarte przez inne państwa **nie zmienią stanowiska Polski, która dąży do utrzymania pokoju w Europie.**

# Płk. de la Roque

## o obecnej sytuacji w Europie

PARYŻ, 18.3. (Tel. wł.) Płk. de la Roque złożył wczoraj oświadczenie w prasie. Podkreśla w niem przedewszystkiem olbrzymi rozwój swej organizacji „Krzyża Ognistego", następnie zaś wypowiada szereg uwag w zakresie polityki międzynarodowej.

**Występuje on przeciw politykom, którzy swoją słabością rozzuchwalili Niemcy.** Podkreślając swój antysemityzm, de la Rocque szczególnie ostro **potępia postępowanie pewnych przywódców politycznych — żydów, pchających Francję do wojny.** De la Rocque ostrzega naród przed agitacją **zwolenników wojny z Niemcami.** Wszyscy oni — powiada de la Rocque — operują argumentem, że trzeba Niemcy uprzedzić, o ile bowiem nie zrobi się tego, **Niemcy napadną na Rosję, a po jej pobiciu zwrócą się przeciwko Francji.** Rosja — zakończył de la Rocque — była i jest zawsze dla najeźdźców bardzo niebezpieczna.

Omawiając stosunek do Włoch, de la Rocque zaznaczył, że konieczne jest **zaprzestanie natychmiast sankcyj wobec Włoch** i odtworzenie porozumienia tych państw, które podpisały zeszłoroczny układ w Stressie. **Szczególnie zaś odbudować należy stan zaufania między Francją, Polską i krajami Małej Ententy.**

# VENIZELOS ZMARŁ

PARYŻ, 18.3. (Tel. wł.) **Dziś o godz. 8.50 zmarł tu w wieku 72 lat Eleuterios Venizelos, głośny działacz polityczny grecki, który ostatnio przechodził ciężkie zapalenie płuc.**

—

Całe życie Eleuteriosa Venizelosa wypełnione było walkami politycznemi. We wczesnej młodości Venizelos, adwokat grecki na Krecie, staje na czele powstania przeciw Turkom. Później, po przyłączeniu Krety do Grecji, staje na czele ruchu demokratycznego i republikańskiego w tem państwie.

W czasie wielkiej wojny w porozumieniu z państwami Ententy wciąga Grecję wbrew królowi i dużej części Greków do wojny przeciw państwom centralnym.

Lata powojenne to okres namiętnych walk Venizelosa o władzę w Grecji, walk, w których zwycięstwa i klęski wyborcze przeplatają się krwawemi zamachami stanu.

Na wiosnę ubiegłego roku Venizelos obawiając się wzrostu prądów monarchistycznych, staje na czele rewolucji greckiej, która jednak była krwawo stłumiona.

Na Venizelosa dokonywano kilkakrotnie zamachów stanu. W jednym z nich, organizowanym przez niektórych urzędników policji greckiej, straciła życie jego żona. Venizelos jadący samochodem był wówczas obrzucony gradem kul, uszedł jednak z życiem. Venizelos był człowiekiem bardzo bogatym, co ułatwiło mu akcję polityczną.

# Negus na czele armji abisyńskiej

## Starcie pod Amba-Alagi

PARYŻ, 18.3. (Tel. wł.) Korespondenci z Asmary podają lakoniczną wiadomość, że w natarciu w kierunku na jezioro Aszpangi, I-szy korpus włoski zderzył się z armją, dowodzoną osobiście przez Negusa. **Armja ta, w której składzie znajdują się wszystkie pozostałe oddziały gwardji, usiłuje zamknąć Włochom dostęp do Dessie, gdzie zbierają się i formują nowe siły abisyńskie.**

Wiadomość o bitwie na południe od Amba Alagi potwierdzają również źródła niemieckie i angielskie. Komunikat włoski poprzestaje tylko na podaniu wiadomości o ożywionej akcji lotniczej na froncie północnym i południowym. Brak również wiadomości o działaniach włoskich na skrajnem prawem skrzydle.

# Prezydent Ign. Mościcki

## PRZED MIKROFONEM

WARSZAWA, 18.3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 19 przed mikrofonem Polskiego Radja, zainstalowanym na Zamku, p. Prezydent prof. Ign. Mościcki wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci śp. marsz. Piłsudskiego w związku z obchodem Jego Imienin. Przemówienie p. Prezydenta było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

# Gen. Rydz-Smigły

## JEDZIE DO PARYŻA

WARSZAWA, 18.3. (Tel. wł.) Warszawski korespondent „Temps" donosi, iż **generalny inspektor armji polskiej, generał Edward Rydz-Śmigły, nosi się z zamiarem przyjazdu do Francji. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, podróż ta będzie zrealizowana w najbliższym czasie, możliwie nawet jeszcze na wiosnę.**

# Kto wygrał?

W dniu wczorajszym padły większe wygrane loterji państwowej na następujące numery:

Po 100.000 zł. na n-ry: 85215 112077.

Po 5.000 zł. na n-ry: 119136 186743.

Po 2000 zł. na n-ry: 20786 40866.

Po 1000 zł. na n-ry: 19982 24870 73020 106461 122388 172743 189241.

Po 500 zł. na n-ry: 75061 114254 [illegible] [illegible] 136264 169405.



# Ubój rytualny

## W SEJMIE

WARSZAWA, 18.3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu w sprawie zgłoszenia poprawek rządowych do projektu pos. Prystorowej o zniesieniu uboju rytualnego. Ponieważ poprawki te nie zmieniają zasadniczo treści projektu pos. Prystorowej, zgodziła się ona na nie z wyjątkiem art. 5 (patrz str. 3).

Na posiedzeniu komisji obecni byli ministrowie: Świętosławski, Poniatowski i Górecki, którzy zabierali również głos w dyskusji. Obrady [illegible] jeszcze trwają.

# POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

## Makabryczny Proces Pawła Grzeszolskiego

Trzeci dzień procesu trucicielskiego minął na przesłuchiwaniu podstawowego świadka oskarżenia, siostry zmarłej żony Grzeszolskiego, **Eugenji Kuczalskiej-Niemczakowej.**

Ogólne zdziwienie wywołał fakt, że świadek ten, nie był zdenerwowany. Zamiast, jak się tego należało spodziewać, z pasją wpaść w ton zdarzeń, Kuczalska głosem całkowicie opanowanym, bez zbytniego pośpiechu, w żywych, dosadnych słowach snuła swą niezwykłą opowieść.

### OPOWIEŚĆ O GRZESZOLSKIM

Była podówczas 11-letniem dzieckiem, kiedy poznała Pawła Grzeszolskiego, który starał się o rękę jej siostry, Anny. Na związek ten nie chciała się zgodzić jej matka, Katarzyna Bugajowa. Ponieważ jednak Grzeszolski chciał „gwałtem" ślubu, postanowiono się dłużej nie sprzeciwiać i zezwolić na ten związek. Nadeszła wojna europejska. Grzeszolski, będąc niemieckim poddanym, miał być wzięty do wojska. Ceniąc nadewszystko życie, uprosił rodzinę żony, **ażeby go ukryła.** Ścigany przez żandarmerję niemiecką, ukrywał się na strychu, to znów uciekał do Dąbrowy.

Tymczasem matka Grzeszolskiego, będąc gorącą patrjotką niemiecką, dowiedziawszy się, że syn jej uchyla się od spełnienia obowiązku, **nasłała żołnierzy na niego.** Szczęściem nie zastano go u Bugajów, gdyż znajdował się podówczas u jednego ze swych znajomych.

Po przeprowadzeniu rewizji żołnierze niemieccy podejrzewając, że Bugajowie ukrywają Grzeszolskiego, wywlekli na podwórze Wincentego Bugaja, **postawili go pod murem, grożąc mu rozstrzelaniem** jeśli nie powie, gdzie znajduje się Grzeszolski.

Na szczęście poprzestali oni na groźbach i wkrótce żołnierze opuścili dom Bugajów. Po skończeniu wojny Grzeszolski wyjechał do Kalisza, gdzie **założył kantor wymiany pieniędzy.** Co dalej porabiał — tego świadek nie wie. wkrótce jednak powrócił on do Sosnowca, gdzie otrzymał posadę w fabr. „Fitzner i Gamper", a w jakiś czas potem w fabryce Hulczyńskiego.

### O POŻYCIU GRZESZOLSKIEGO Z ŻONĄ

Jak z dalszych zeznań świadka wynikało pożycie Grzeszolskiego z żoną było początkowo zgodne.

— Pewnego razu, a było to w kilka miesięcy po mojem widzeniu się z Grzeszolskim, odwiedziłam siostrę.

Na widok mój siostra przywitała mnie słowami: „Dowiedziałam się, że Paweł ma kochankę!.., Mam przeczucie, że stanie się u nas jakaś tragedja. Mąż mnie nie kocha, gnębi mnie, nie daje na utrzymanie. Mnie napewno Paweł zastrzeli, ale mnie nie chodzi o życie, tylko o dzieci..."

Słowa te uderzyły mnie. Zdenerwowanie siostry, jej rozpacz i przeczucie kazały mi zwrócić baczniejszą uwagę na Grzeszolskiego. Zaczęłam go śledzić.

W tem miejscu Kuczalska przerywa zeznanie i zwraca się do sądu z prośbą o zezwolenie na wypicie szklanki wody, gdyż nie może mówić. Po wypiciu kilku łyków wody świadek namyśla się chwilę, poczem mówi:

— Matka moja mówiła mi, że kiedy znajdował się u swej matki, wpadły do mieszkania dzieci Grzeszolskiego z krzykiem, **że ojciec chce zastrzelić ich matkę.**

Dzieci nie kłamały. Kiedy matka moja weszła do pokoju ujrzała taki obraz: Nad żoną stał z rewolwerem w ręku Grzeszolski, żona zaś jego klęczała, błagając go o życie.

Dalej Kuczalska opowiada znane historje o chorobie swej siostry, a żony Grzeszolskiego, jej śmierci i t.p.

O śmierci siostry dowiedziała się od brata, Władysława Bugaja, który wpadł kie[illegible] do mieszkania matki i bijąc głową o ścianę zaczął krzyczeć: „Wiecie Anki już niema!..."

Po stracie ukochanej siostry Kuczalska wpadła w straszną rozpacz. Na widok osieroconych dzieci **klękła przy trumie** i przysięgła, że „zajmie się ich losem i że nie da im zrobić krzywdy".

Do złożenia takiej samej przysięgi zmusiła również Grzeszolskiego.

Tymczasem w niespełna tydzień po śmierci Grzeszolskiej po Sosnowcu zaczęły kursować pogłoski, że została ona otruta. Nie chciała w to uwierzyć Kuczalska. Uwierzyła dopiero wówczas, kiedy wpadła do jej mieszkania sąsiadka i powiedziała, że zmarłą Grzeszolską wydobyto z grobu i zawieziono do szpitala, gdzie mają dokonać sekcji zwłok.

Śmierć żony nie wywarła na Grzeszolskim **żadnego wrażenia.** Coraz rzadziej zaczął bywać w domu pozostawiając dzieci pod opieką służącej, Cabajówny, której z głębi duszy nienawidziły.

I tak w rozmowie z Kuczalską Lucyna żaliła się przed nią, że ojciec nie dba o nią i brata, że ich maltretuje i bije.

— My się boimy ojca — mówiła do swej ciotki, Kuczalskiej. — Zamykamy się z Jurkiem w pokoju w obawie przed nim i Cabajówną.

### CABAJÓWNA

Cabajówny nie znosił syn Grzeszolskiego, Jurek. Będąc nad wiek rozwiniętym, zwrócił on uwagę, że kiedy ojciec leżał w łóżku, do pokoju przychodziła często Cabajówna, siadała mu w nogach i „tak sobie rozmawiali".

Częste skargi dzieci na służącą doprowadziły wreszcie do tego, że Kuczalska zaczęła pilniej obserwować Cabajównę. Spostrzeżenia te warte są zanotowania. Będąc przypadkowo w mieszkaniu Grzeszolskiego, Kuczalska ze zdziwieniem ujrzała, że Cabajówna leży w łóżku w pięknym negliżu przybranym kokardami i koronkami.

— Dla kogo się ona tak stroi? — pomyślałam wówczas, na pytanie to jednak nie mogłam znaleźć narazie odpowiedzi — ciągnęła swe opowiadanie Kuczalska.

### CHOROBA DZIECI

Dalej wypadki potoczyły się z błyskawiczną wprost szybkością.

W jakiś czas po śmierci Grzeszolskiej zachorował po zjedzeniu zupy, jej syn, a wkrótce potem — Lucyna. Dzieci coraz częściej zaczęły się żalić przed ciotką (Kuczalską), że ojciec je truje, że bolą je nogi.

— Po tygodniu choroby Jerzy był bardzo blady, cerę miał przeźroczystą, jak papier. Często skarżył się, że „po całym ciele go kłuje, jakgdyby ktoś szpilką..."

Na te same dolegliwości zaczęła się również skarżyć siostra, Cabajówny, Kazimiera, która razem z dziećmi zjadła zupę. Powiedziała ona podówczas do Kuczalskiej: „Psia krew! Wie pani co? Ta śmietana jest zatruta. Mam wymioty, czyszczenie. Trzeba dać zupę do analizy, niech sprawdzą..."

Zupy do analizy nie oddano, gdyż sprzeciwił się temu Grzeszolski, który polecił swej służącej, ażeby ją wylała.

W miarę upływu czasu stan zdrowia Jerzego stale się pogarszał. Dochodziło do tego, że dostawał napadów szału, tłukąc głową o żelazne pręty łóżka.

— nie pomogła pomoc kilku lekarzy, wezwanych do łoża chorego, nie pomogły zastrzyki. **Jerzy umierał.** Kiedy dano mu do ręki gromnicę, Kuczalska, nie mogąc znieść tego strasznego widoku, wypadła, jak szalona z mieszkania.

— Była chwila, że chciałam popełnić samobójstwo, chciałam się rzucić pod pociąg. Bratu tylko zawdzięczam, że żyję, gdyby bowiem nie on, nie wiem, coby się ze mną podówczas stało.

Co się dalej stało — tego Kuczalska dobrze nie pamięta. Wie tylko, że nie mogąc się doczekać na powrót Grzeszolskiego, pobiegła do mieszkania Staciwińskiej i zaczęła dobijać się do mieszkania, krzycząc, że **„Jerzy kona".**

Wpadła jej bowiem myśl, że „Staciwińska przyczyniła się do śmierci Jerzego, że przez nią on umiera..."

W tem miejscu należy wyjaśnić, że Kuczalska już wówczas wiedziała, że Grzeszolskiego łączyły jakieś stosunki ze Staciwińską, że dla niej poświęcił on „szczęście swych **dzieci**".

### POGRZEB JERZEGO I LUCYNKI

— Po śmierci Jerzego, do mieszkania gdzie leżał chłopiec, przybył sędzia śledczy z jakimś lekarzem, ażeby go zabrać do szpitala, gdzie miała się odbyć sekcja zwłok. Po nieboszczyka przyjechano „furmanką od wożenia węgla, z umieszczoną wewnątrz wiązką słomy".

— Przyjechano, jak po bandytę, straconego na szubienicy — mówiła z oburzeniem w głosie Kuczalska. Słyszałam, że furmankę przysłano z fabryki Hulczyńskiego na polecenie Grzeszolskiego.

Kiedy chłopca odprowadzano na cmentarz, za trumną jego szła, słaniając się na nogach, jego siostra, Lucyna. Grzeszolski, tłumacząc się przemęczeniem, jechał za konduktem żałobnym... dorożką. Gdy spuszczono trumnę do grobu córka Grzeszolskiego zaczęła prosić ojca: „tusiu" (tatusiu) choć pożegnać syna". Ale „tuś" nie przyszedł, nie wyszedł z dorożki...

Po śmierci brata dziewczyna wpadła w melancholję, w jakiś dziwny stan apatji. Wpatrzona godzinami w jeden punkt nie interesowała się tem, co się naokół niej dzieje. W miarę upływu czasu stan chorej coraz to bardziej się pogarszał. Nie rozmawiała z nikim, darła, bez powodu, pościel, bieliznę na sobie, **kładła rękę do ognia...**

**Na tydzień przed śmiercią wstała z łóżka, podeszła do okna i zapatrzywszy się na niebo zaczęła szeptać:**

„Jurka niema, mamy niema — Boże!..."

Zapytana przez Kuczalską co jej się stało, Lucyna zbyła ją milczeniem.

Nadeszły ostatnie jej chwile. W nocy, kiedy cały dom pogrążony był w głębokim śnie, ciszę nocną rozdarł straszny krzyk chorej: „Ciotko ratuj, bo umieram! Leć prędko po „tusia", doktora i księdza..." Przyszedł wkrótce ksiądz, przyszedł lekarz, **lecz nie zjawił się Grzeszolski...**

Zjawił się dopiero wówczas kiedy Kuczalska, nie mogąc znieść błagalnego spojrzenia dziecka, pobiegła po niego do mieszkania.

Po odwiezieniu chorej do szpitala w Czeladzi zaczęło się **powolne konanie.** Kuczalska, nie mając środków na ratowanie dziecka, udała się do mieszkania Grzeszolskiego, prosząc go, by ratował córkę, by nie pozwolił jej umierać.

— Czołgałam się u jego nóg, całowałam jego ręce, tarzałam się po podłodze zaklinając go na wszystko, by ratował córkę — nic nie pomogło.

Nic nie wskórawszy, Kuczalska udała się do szpitala. Dowiedziawszy się, że stan chorej jest beznadziejny, zawiadomiła o tem Grzeszolskiego. Wkrótce potem przybył do szpitala, w towarzystwie swej matki, Grzeszolski. Przynieśli kilka pomarańczy i butelkę wody sodowej. Po kilkuminutowym pobycie u chorej opuścili pokój. Jak się później okazało, przyniesione przez Grzeszolskiego pomarańcze, zabrała spowrotem jego matka wyrażając się, że są już „niepotrzebne chorej".

**Następnego dnia córka Grzeszolskiego zmarła.**

Ponieważ Bugajowie dowiedzieli się, że ojciec zmarłej chce ją pochować na cmentarzu w Czeladzi, a nie w ich grobie rodzinnym na Pogoni, postanowili temu zapobiec.

Kiedy się w tej sprawie zwrócili do Grzeszolskiego, odpowiedział im: **„przynieście 600 złotych to pogadamy".**

### STRZELIŁA Z REWOLWERU

Po przyniesieniu pieniędzy Grzeszolski je przeliczył, poczem powiedział: „Dam wam zezwolenie na pochowanie zwłok córki, przedtem jednak musicie przeprosić Staciwińską..." Powiedzenie to tak oburzyło Katarzynę Bugajową, że krzyknęła pod adresem Grzeszolskiego: **„żeby cię duchy zmarłych prześladowały, żeby ci w nocy spać nie dały..."**

Usłyszawszy te słowa Grzeszolski **dobył z kieszeni rewolweru i wystrzelił do opuszczającego mieszkanie Wincentego Bugaja.** Nie ranił go jednak, gdyż kula była... papierowa.

Na zapytanie sądu, czy widziała Grzeszolskiego **w towarzystwie Staciwińskiej, Kuczalska zaprzeczyła temu,** nadmieniając jednak, że ludzie widzieli, jak jechał **on ze Staciwińską aeroplanem do Krakowa czy też Warszawy".**

### NIEPRAWDA

**Sędzia Michalski:** — Dlaczego pani wiedząc o tem, że dzieci są trute, nic powiedziała o tem lekarzom?

**Świadek:** — Nic mówiłam o tem lekarzom, gdyż bałam się, żeby mnie Grzeszolski nie zastrzelił...

— Czy za życia pani siostry mówiła pani z nią o procesie Gorgonowej?

— Mówiłam!

— Czy świadkowi „ktoś" mówił, że najlepszym środkiem na melancholję, na którą cierpiała córka Grzeszolskiego, Lucyna, byłoby dobre zbliżenie fizyczne?

— To nieprawda. Coprawda Lucynę odwiedzał od czasu do czasu uczeń Kalafa, lecz nie łączyło ich nic takiego, coby uchodziło za niemoralne.

— Czy świadek utrzymywał bliższe stosunki z Grzeszolskim

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, gdyż nie mam dowodów. Gotowa jednak jestem przysiąc w kościele, że to nieprawda.

Następnie świadkowi zadaje pytanie prok. Suski:

— Czy Grzeszolski powiedział, że świadek otruł dzieci. Czy to prawda?

Ś.: — Dziwne, że oskarżony może coś podobnego powiedzieć.

— A może świadek miał w tem „interes", żeby się zemścić na Grzeszolskim za to, że nie chciał się z nią ożenić?

— To ja nie chciałam wyjść zamąż za niego, choć mi to nieraz proponował.

Obronną naogół ręką wychodzi Kuczalska z krzyżowego ognia pytań obrońcy oskarżonego, adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

Obr.: — Czy po śmierci Lucyny Grzeszolskiej była pani na jej grobie w Czeladzi?

Św.: — Byłam.

— Czy oświecała pani jej grób?

— Nie! Choć toczyło się przeciwko mnie dochodzenie karne o profanację grobu. Zarzucano mi, że rozgrzebałam mogiłkę.

— Czy zmarła pani siostra miała klejnoty?

— Miała, ale po jej śmierci nosiła je... Staciwińska.

— Czy dzisiaj świadek podziela pogląd opinji, że dzieci zostały otrute, czy też zmieniła go pani?

— Nie zmieniłam! Jeśli są otrute to przez Grzeszolskiego.

— A dlaczego miałby to zrobić?

— Bo tylko Grzeszolski mógł być zainteresowany w usunięciu dzieci, które nie pozwoliły nigdy za życia, ażeby ich ojciec ożenił się ze Staciwińską.

W tem miejscu Grzeszolski zapytuje Kuczalskiej:

— Dlaczego świadek dobrze zeznawał o mnie w śledztwie po śmierci mojej żony?

Św.: — Ratowałam opinję oskarżonego. Robiłam to dla dobra dzieci.

Po wyczerpaniu pytań obrońca oskarżonego zgłosił wniosek o zarządzenie akt śledztwa w sprawie o zniesławienie p. Staciwińskiej oraz wniosek o zbadanie przez biegłych stanu psychicznego Kuczalskiej.

Sąd po naradzie część wniosków odrzucił, resztę — przyjął.

Pozatem zarządzona została **tajność obrad** na czas dodatkowego przesłuchania Kuczalskiej i Grzeszolskiego.

Duże wrażenie wywołał wniosek adw. Hofmokl-Ostrowskiego, ażeby sąd zażądał z Sądu okręgowego w Katowicach akt sprawy niejakiego Łacnego, który przed miesiącem wytruł całą rodzinę Nyczów talem. Jak wiadomo, Nyczowie po zjedzeniu chleba zmarli.

Wniosek swój obrońca uzasadniał tem, że sprawa Łacnego (został on uniewinniony) żywo przypomina sprawę Grzeszolskiego i, zdaniem obrońcy, może ona ułatwić pracę sądu. Akt tych żąda nie dla siebie, ale dla biegłego.

Wniosek taki zgłosił, ażeby móc polemizować z biegłym prof. Olbrychtem.

Sąd, po dłuższej naradzie, wniosek adw. Hofmokl-Ostrowskiego pozostawił bez uwzględnienia.

Dzisiaj zeznawać będą lekarze, którzy leczyli dzieci oskarżonego Grzeszolskiego. **Rozprawa rozpocznie się, nie jak zwykle o godz. 9.30 rano, a o 12 w południe.**

# Poprawki rządowe do ustawy o uboju rytualnym

## Paradoksy w Sejmie

Zapowiedź dyskusji o sławnym już w całej Polsce uboju rytualnym wywołała w Sejmie pewnego rodzaju sensację, która przejawiła się w dużej ilości posłów obecnych w Sejmie, toczących zakulisowe narady. Posłom i senatorom rozdano drukowaną książeczkę, zawierającą opinję ks. prałata Trzecieka o uboju. żydzi zaś podrzucili broszurkę zwalczającą projekt.

Ławy dziennikarskie szczelnie zapełnione.

Około południa podano do wiadomości poprawki zgłoszone przez rząd. tak że po ich uwzględnieniu, tekst ustawy o uboju rytualnym miałby następujące brzmienie:

„art. 1. Przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych, bydło rogate. świnie, owce, kozy, konie i inne zwierzęta ciepłokrwiste, winny być ogłuszane lub w inny sposób pozbawione przytomności przed wykrwawaniem.

art. 2. Nie wolno zwierząt wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań potrzebnych do natychmiastowego uboju. Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitej utracie przytomności przez zwierzę. Nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

art. 3. Ubój bydła i koni dokonywany być może wyłącznie w rzeźniach publicznych lub prywatnych, poza wypadkami dopuszczonemi w rozporządzeniu ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

art. 4. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustali w drodze rozporządzeń warunki, jakim powinno odpowiadać mięso przed dopuszczeniem go do obrotu hurtowego i w obrocie hurtowym. Rozporządzenia te przewidzieć mogą w szczególności:

a) że inne dzielenie tusz zwierzęcych niż na dwie podłużne połowy, zakazane będzie w rzeźniach publicznych i prywatnych

b) że wypuszczenie z rzeźni jako też wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykupywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych dzielonych inaczej, niż na dwie podłużne połowy będzie zabronione.

art. 5. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych **w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z ministrem W.R. i OP., oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych ustali odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga w stosowaniu przy uboju specjalnych zabiegów.** Rozporządzenie to ograniczy ilościowo ubój dokonywany na powyższe cele do faktycznych potrzeb wyżej wymienionych grup ludności i to w ten sposób. żeby cała ilość mięsa pochodząca z tego uboju odpowiadała potrzebom konsumcji odnośnych grup ludności. Obrót mięsem i przetworami mięsnemi, pochodzącemi z uboju unormowany będzie rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, działającego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Rozporządzenie to w szczególności ustali, że mięso to będzie w sposób specjalny oznakowane, oraz że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach i **przez firmy specjalnie koncesjonowane w tym celu.**

art. 6. Kto wykracza przeciwko przepisom ustawy niniejszej lub wydanym na jej podstawie rozporządzeniom, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub karze grzywny do 3 tysięcy lub obu karom łącznie. Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych oraz W.R. i OP.

art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 roku.

Na obszarze województwa Śląskiego ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw oświadczenia prezesa Rady Ministrów o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na tę ustawę, nie wcześniej jednak, niż z dniem 1 stycznia 1937 r.

Jak wynika z ustawy. **pierwsza zasadnicza zmiana polega na tem, że przy zachowaniu ogólnej zasady ogłuszania zwierząt dopuszcza się wyjątek dla trzech wyznań: żydowskiego, karaimskiego i mahometańskiego.**

Druga — **najważniejsza zmiana — leży w tem, że we wniosku p. Prystorowej, zakazane było dzielenie w rzeźni i wypuszczanie z rzeźni tusz zwierzęcych przeciętych nie na dwie podłużne połowy.**

Podczas dyskusji, w której głos zabrał pos. Dudziński. wypowiadając się za całkowitem zniesieniem uboju rytualnego. przemówił min. Poniatowski. charakteryzując ustawę o uboju rytualnym. twierdząc, że ma ona

**niewątpliwie dwa kapitalne swoje punkty wyjścia: dążenie do bardziej humanitarnego uboju, i dążenie do uporządkowania gospodarczej dziedziny obrotów handlowych, która w Polsce dotychczas uporządkowana nie została.**

Niewątpliwie wprowadzenie bardziej nowoczesnego i humanitarniejszego sposobu uboju do naszych rzeźn dojrzało już i niewątpliwie czas na to, **aby zupełnie stanowczo zmierzać do uwspółcześnienia tych metod które przez długie wieki trwały niezmienione.**

Również uporządkowanie stosunków gospodarczych jest **celem, który obok szeregu innych gospodarczych zabiegów winien** przyświecać organizatorom życia gospodarczego w państwie polskiem.

Jeżeli w stosunku do związków producentów. zwanych kartelami, nie cofnięto się przed daleko idącym naciskiem. aby spowodować dostosowanie się potrzeb społeczeństwa, **to ta sama sytuacja zachodzi w stosunku do związków sprzedawców i dostawców mięsa, i musi tu zachodzić to samo uderzenie w pewne niewpisane kartele.**

Następnie minister przypomniał piękne tradycje Rzeczypospolitej. która umiała **zawsze uszanować wolność religijną innych wyznań i oświadcza się za tem. aby żydom pozostawić ubój rytualny na ich własne potrzeby.** Minister wyraża obawę, że ta znaczna część ludności polskiej. jak się wyraził. **przestałaby konsumować mięso trefne, a sprowadzałaby koszerne z zagranicy.**

W końcu swego przemówienia p. Poniatowski poleca rozdać posłom tekst poprawki rządowej do projektu ustawy. o uboju.

Gdy minister skończył przemówienie, odezwały się na ławach poselskich oklaski.

Trudno doprawdy zrozumieć. że **przemówienie to oklaskiwał ten sam Sejm, który za pośrednictwem komisji wyłonionej z siebie. wypowiedział się jednomyślnie przeciwko ubojowi rytualnemu.**

Poseł **Walewski** zaproponował. aby wobec wniesienia przez rząd ważnych i zasadniczych poprawek. sprawę odesłać do komisji, którąby ją raz jeszcze rozpatrzyła. Referent Dudziński wypowiedział się przeciwko wnioskowi. i prosił **Sejm, żeby przeszedł do porządku dziennego nad oświadczeniem ministra, co jednak spotkało się z protestem na ławach poselskich.** Następnie poseł Dudziński stwierdził. że już od kilku dni wniosek rządu był znany posłom i proponuje przeprowadzenie dyskusji natychmiastowej. Sejm uchwalił większością głosów, odesłać sprawę do komisji **raz jeszcze.** Przeciwko odesłaniu do komisji wypowiedziała się mniejszość.

Następnie zabrała głos **posłanka Prystorowa, która** oświadczyła, że **wniosek rządowy znacznie pogarsza** sprawę **bo jeżeli dotychczas ubój rytualny opierał się tylko na tradycji, to obecnie będzie on usankcjonowany przez ustawę.**

Następnie posłanka Prystorowa proponuje, aby **powołano inną komisję, któraby sprawę uboju raz jeszcze rozpatrzyła.** Uważa ona, że jest rzeczą niemożliwą. by **ta sama komisja mogła zmienić krańcowe swe zdanie i oświadczyć się za wnioskiem rządowym.**

Większością głosów Sejm opowiedział się za przesłaniem ustawy do tej komisji, to jest do komisji administracyjno - samorządowej.

Posiedzenie tej komisji zostało zwołane na środę, godz. 10 rano.

---

Posłanka Prystorowa niewątpliwie ma rację. Projekt rządowy sankcjonowałby w sposób ustawowy barbarzyństwo uboju rytualnego. Wprowadza on zmiany w dotychczasowym systemie bicia zwierząt w rzeźniach. ograniczające powszechność uboju rytualnego, ale jednocześnie toleruje ubój rytualny.

W opinji polskiej poprawka rządowa może wywołać niepokój.

# Gdy Naczelny Wódz

## święcił swe imieniny

W dniu wczorajszym ze wszystkich zakątków kraju płynęły życzenia imieninowe dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych **gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.**

Minęło już zgóra dwadzieścia lat. gdy p. Generał zrządzeniem losu, porzucił piękną służbę dla sztuki a oddał swe siły, swe życie służbie piękniejszej, rycerskiej dla Polski.

Darzony pełnem zaufaniem Marsz. Piłsudskiego Gen. Rydz-Śmigły zawsze znajdował się w czasie swej służby żołnierskiej na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Będąc — łącznie z dzisiejszym Solenizantem. gen. Józefem Sosnkowskim — najbliższym współpracownikiem Twórcy Legjonów, powierzane miał sobie zadania często przerastające wszelkie możliwości — z ludzkiego punktu sądząc. I pomimo to p. Generał zawsze potrafił wyznaczane mu zadania nietylko spełnić. ale i na pochwałę swego wodza zasłużyć.

Obecnie generał Rydz-Śmigły zajmuje najbardziej odpowiedzialny urząd ze wszystkich dotad piastowanych Będąc Naczelnym Wodzem Armji Polskiej jest odpowiedzialny za jej gotowość bojową. za przyszłe zwycięstwa.

Dzisiaj, gdy zagadnienie obrony państwa nie zamyka się w ramach wyszkolenia, wyekwipowania i stanu liczebnego wojska a obejmuje także całość życia państwowego a więc i dziedziny życia gospodarczego, kulturalnego, społecznego, zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej — rola Generalnego Inspektora Armji jest niesłychanej wagi. Każde słowo dziś wyrzeczone, każda decyzja, dziś powzięta będą miały swój skutek może już jutro a może dopiero w chwili. gdy wypadnie bronić granic Państwa.

Dlatego oczy całego społeczeństwa szczególnie w dniu wczorajszym były zwrócone ku Naczelnemu Wodzowi naszej Armji i dlatego płynęły ku Niemu naprawdę szczere, serdeczne życzenia pomyślności osobistej i w pełnieniu służby na czele tak drogiej nam Armji.

# LIST Z OPTOWEJ

## Warunki pracy w szkole polskiej na Wołyniu

Na walnem zebraniu delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkoln. w Sosnowcu odczytany został przez prezesa inż. Frycza list nadesłany przez kierowniczkę szkoły na Wołyniu w Optowej. Szkołę tą utrzymuje PMS pow. Będzińskiego. List ten. adresowany do b. członka Zarządu adw. Morgulca z Dąbrowy Górniczej, przekonywująco mówi o potrzebach szkoły polskiej na Kresach.

Szanowny Panie Adwokacie!

Wprost nie potrafię wyrazić słowami tej wielkiej radości, jaką mi sprawił list Pana. (choć muszę się przyznać, że przeczytawszy adresat na kopercie. troszkę się nastraszyłam).

Otóż, proszę Pana! Bardzo, bardzo chętnie przyjmę wszystko. co nam Pan prześle z lektury. gdyż tego właśnie nam jest straszny brak. a popyt na to duży, bo i dzieci lubią czytać i starsi. Zaraz się Pan sam o tem przekona. gdy pokrótce zaznajomię Sz. Pana z moją małą szkółką.

Wieś nasza jest to mały zaścianek. bo liczący zaledwie 27 domów (mieszkańcy Polacy. katolicy). Rzucona jest pomiędzy bagnami i lasami Wołynia. otoczona dookoła rusińskiemi wioskami. Przeto szkoła w Optowej jest jak gdyby **gwiazdką polskości.** na którą zwrócone są oczy innych szkół, biorących z niej przykład.

Ludność bardzo uboga. powoli przychodzi do małych gospodarstw po wojnie. Przybyłam tam w r. 1931. Rozpacz ale i zapał do pracy ogarnął mnie. gdy zobaczyłam brudne i zaniedbane mieszkania. zaniedbane dzieci i starszych. Łatwo to Pan zrozumie, gdy się dowie, że **do kościoła mają 20 km. a do poczty 23.**

To też zorganizowawszy szkołę, zorganizowałam kursa dla dorosłych przytem chór ludowy. oraz małe kółko amatorskie. i już w pierwszym roku na święta Bożego Narodzenia odegraliśmy „Jasełka", na które zjechało do nas wiele osób. **Zebrane pieniądze poszły na pomoce naukowe, oraz naftę na kursa wieczorowe. Słuchaczy** na kursach miałam 38. Oprócz młodzieży byli i tacy, którzy liczyli po lat 43 i mieli liczną rodzinę w domu, to jednak nie przeszkadzało im brać udziału w przedstawieniach. I jak od roku do roku było nam coraz lżej i lepiej tak, że nawet ostatnie trzy lata wyjeżdżaliśmy z przedstawieniami do pobliskich wsi i miasteczek, a dziś to już nas proszą byśmy przyjechali z jakim przedstawieniem. Utrudnia nam tylko brak odzieży i obuwia u dzieci. (Proszę się nie dziwić, ale lubię te rzeczy i dlatego może one nam się udają).

Obecnie szkoła moja liczy dzieci 52. Oddziałów 4. Prowadzę też kursa wieczorowe dla młodzieży, na których 2 razy w tygodniu jest głośne czytanie. Oprócz tego prowadzę czytelnię PMS. w niedzielę dla starszych. gdzie czytam najświeższe wiadomości oraz inne ciekawe rzeczy. Otóż niestety. niezawsze posiadam takowe. gdyż obecnie nie prenumeruję żadnego pisma. Tamte lata wypisywałam „Życie katolickie" i „Nowiny". Obecnie i na to nie mogę sobie pozwolić. a ludzie też są biedni. Przeto bardzo Pana proszę przesłać nam wszystko to co Pan może i ma, oraz przesyłać to co Pan otrzymuje a wspomina i jeśli **można zaprenumerować czy też przesyłać nam przeczytaną gazetkę, którą będzie Pan uważał za odpowiednią, a będziemy b. wdzięczni.** Na pocztę posyłamy dość często.

I tak zaznajomiłam Sz. Pana z moją szkółką i myślę że zostanie Pan naszym przyjacielem.

Proszę przesyłki wysyłać pod adresem: **Maniewicze skrz. poczt. 33 szkoła w Optowej pow. Kowelski.**

Dziękuję serdecznie pozostaję z szacunkiem

**(—) Romanowska E.**
**kierowniczka szkoły.**

# 88.023 pracowników

## SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Według ostatnich obliczeń. w ubiegłym roku budżetowym zatrudnionych było w zwizkach samorządu terytorjalnego w Polsce (oprócz woj. śląskiego) ogółem 88.023 pracowników w tem 40.471 pracowników umysłowych i 47.552 pracowników fizycznych. W administracji zatrudnionych było 53.522 pracowników (60.8 proc. ogólnej liczby). w zakładach użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach samorządu terytorjalnego 34.501 osób (39.2 proc.)

W gminach wiejskich zatrudnionych było ogółem 14.025 pracowników w miastach niewydzielonych 13.137, w miastach wydzielonych 44.234, w powiatowych związkach samorządowych 14.870 i w wojewódzkich związkach samorządowych 1.757 pracowników.

# „SERCE --- MATCE"

## „UCZUCIE SYNA—JEST NAJSWIĘTSZYM UCZUCIEM"

Federacja Polskich Związków obrońców Ojczyzny podjęła inicjatywę uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego, w dniu Jego imienin, realizacją hasła „Serce — Matce", nawiązując to hasło do ostatniego aktu woli zmarłego Marszałka, który serce swa kazał złożyć u stóp śmiertelnych szczątków Matki. W inicjatywie tej kryje się myśl głęboka i uznanie dla najszlachetniejszego uczucia.

Bo cóż może być piękniejszego nad uczucie matki i ojca dla dziecka i dziecka dla rodziców?!.

W ostatniej chwili życia wspominamy Tych, którzy życie nam dali i miłością swą otoczyli.

Przepięknym interpretatorem, w formie anegdotycznie ujętej, był znawca duszy dziecka pisarz włoski Amicis. Jego „Serce" nie znalazło od dziesiątków lat równie wspaniałego odzwierciadlenia duszy dziecka i rodziców. Przytaczamy poniżej dwa wzruszające wyjątki z tego dzieła: list ojca do syna, który lekkomyślnie, bez zastanowienia uchybił szacunku swej Matce i... list Matki do syna, gdy zdał egzamin dojrzałości.

W wypowiedzianych tam słowach znajdujemy najpełniejszy wyraz uczucia ojca i matki do syna, w wyniku przeświadczenia, iż nie mniejszem uczuciem obdarza syn swoich rodziców. I dlatego cytujemy te dwa wzruszające i prześliczne fragmenty „Serca" Amicisa.

W obecności nauczycielki twojego małego brata, uchybiłeś szacunku winnego twej matce. Niechże się to nie powtórzy już nigdy, Henryku! Nigdy pamiętaj o tem. Twoje lekkomyślne i uchybiające słowa, przeszyły mi serce, jakby ostrze stali.

Myślałem o twojej matce, jak przed laty stała pochylona przez noc całą u twego łóżeczka, licząc twój oddech, płacząc krwawemi łzami bólu i szczękając zębami z przerażenia na myśl, że cię utracić może. Gdy patrzałem na nią, lękałem się, że rozum utraci i prawie żem wstręt miał do ciebie.

I ty, obrażasz teraz matkę swoją? Matkę, którąby oddała rok własnego szczęścia, żeby okupić jedną godzinę swego bólu? Któraby żebrała dla ciebie, gdybyś był głodny, któraby się dała zabić, żeby ci ocalić życie!

Słuchaj, Henryku, zapisz sobie dobrze w pamięci te słowa. Wyobraź sobie, że czeka cię w życiu wiele dni okropnych. Najokropniejszym przecie będzie ten, w którym stracisz matkę. Po tysiąc razy, Henryku, kiedy już będziesz mężczyzną, człowiekiem silnym, wypróbowanym we wszystkich burzach życiowych, uczujesz niezwalczone pragnienie, żeby usłyszeć jej drogi głos, i ujrzeć jej otwarte ramiona i rzucić się w nie z płaczem jak biedne dziecko bez opieki i podpory. Z jakimże bólem wspomnisz natedy każdą kroplę goryczy, jakąś ją napoił! Z jakimże wyrzutem policzysz je wszystkie, nieszczęsny! Bo nie spodziewaj się radości w życiu, jeśli zasmucisz swą matkę. Będziesz żałował, będziesz wołał jej przebaczenia, będziesz czcił jej pamięć — daremnie! Sumienie twoje nie da ci spokoju. Jej słodka dobra twarz ukazywać ci się będzie z wyrazem smutku i wyrzutu, które ci duszę na tortury wezmą.

Wiedz, Henryku, że uczucie synowskie jest najświętszem z uczuć. Biada temu, który je podepce.

Morderca, który miłuje swą matkę, ma jeszcze coś szlachetnego w sercu: a najsławniejszy z ludzi, który jej zadaje boleść i obraża ją, jest tylko nikczemnem stworzeniem. Niechże więc z ust twoich nie wyjdzie nigdy twarde słowo przeciw tej, która ci dała życie. A gdyby kiedykolwiek jeszcze wyjść miało, nie strach przed gniewem ojca, ale poryw serca niech cię do nóg jej rzuci, z błaganiem, aby pocałunkiem przebaczenia starła z twego czoła haniebną zmazę niewdzięczności.

Kocham cię, synu mój; ty jesteś najdroższą nadzieją mego życia; ale wolałbym widzieć cię umarłym, niźli niewdzięcznym twej matce. Bądź zdrów! A przez czas jakiś nie przychodź do mnie z pieszczotą; nie mógłbym teraz odwzajemnić ci jej z całego serca.

Twój ojciec.

—

A więc skończył się, Henryku, rok szkolny i pięknie to jest, że ci, jako wspomnienie ostatniego dnia w tym roku, zostaje obraz wzniosłego chłopczyny, który ustąpił życia małej przyjaciółce.

Więc masz się rozłączyć z nauczycielami, z kolegami twymi, a ja ci muszę powiedzieć rzecz smutną, że nie na trzy miesiące rozłączasz się z nimi, ale już na zawsze. Tak bowiem wypadło ze spraw związanych z zawodem ojca twojego, że opuszcza Turyn, a z nim i my wszyscy.

Jesienią wyprowadzimy się stąd, a ty wstąpisz do jakiejś innej szkoły. Przykro ci to, prawda? Bo jestem pewna, że kochasz twoją starą szkołę, gdzie przez lat cztery, dwa razy dziennie, doświadczałeś radości pożytecznej pracy. Gdzie przez czas tak długi widywałeś tych samych chłopców, tych samych nauczycieli, tych samych rodziców i twego ojca i twoją matkę, którzy na ciebie z uśmiechem czekali. Tę dobrą, starą szkołę, gdzie umysł twój otwarł się do światła, gdzieś znalazł dobrych kolegów, gdzie każde słowo, któreś słyszał, miało za cel dobro twoje i gdzieś nie doznał żadnej przykrości prócz takiej, która ci pożyteczną była. Zachowaj-że więc w sercu to przywiązanie, Henryku, a pożegnaj serdecznie towarzyszy twoich!

Niektórzy z nich doznają może nieszczęścia, może stracą wcześnie ojca, matkę, inni sami może młodo zejdą ze świata. Będą i tacy, którzy w obronie ojczyzny krew mężnie przeleją, a wielu zostanie dzielnymi, uczciwymi robotnikami, ojcami rodzin pracowitych i zacnych, jak sami, a kto wie, znajdzie się pomiędzy nimi i taki może, który odda wielkie usługi swemu krajowi i wsławi swe imię!

Pożegnaj więc ich z miłością! Zostaw nieco duszy swojej w tej wielkiej rodzinie, do której wszedłeś dzieckiem, a z której wychodzisz młodzieńczykiem, a którą twój ojciec i twoja matka tak kochali, boś ty był w niej kochany.

Szkoła to też matka, Henryku! Zabrała mi cię z objęcia, kiedyś był mały i mówił zaledwie, a teraz oto oddaje mi cię dużym, silnym, dobrym i chętnym do nauk. Niechże więc będzie błogosławioną, a ty, mój synu, nigdy nie zapomnisz o niej. Nie, to niepodobna, żebyś ją zapomniał! Dorośniesz, pójdziesz w świat, zobaczysz wielkie miasta, zadziwiające pomniki i gmachy i wiele rzeczy tymczasem wyjdzie z twej pamięci, ale ten skromny biały budynek, z temi zapuszczonemi firankami, ten mały ogród, w którym zerwałeś pierwszy kwiat wiedzy twojej, ten ci zostanie w oczach do ostatniego tchu życia i tak go widzieć będziesz, gdziekolwiek cię los poniesie, jak ja widzę ten dom, w którym usłyszałam głos twój po raz pierwszy.

# ODEZWA

**Obywatele!**

Dzień 19 marca, dzień Józefa Piłsudskiego po raz pierwszy Polska przeżywać będzie bez Niego. Zamiast radości powszechnej, zamiast życzeń serdecznych, jakiemi słaliśmy swą drogę ku Niemu — nad krajem całym zalegnie skupienie głębokie i bolesna żałoba, zrodzona z poczucia sieroctwa i tej samowiedzy, niczem już nieodmienionej, że niema Go z żyjącymi, że Józef Piłsudski w Wawelskich spoczywa podziemiach. Tam ślemy swe myśli i uczucia: jakbyśmy na kolana upaść chcieli przed majestatem Jego Wielkiego Ducha, wiecznie żyjącą krynicą Miłości Ojczyzny i Wiernej Służby dla Niej.

Wzywam całe społeczeństwo Sosnowca, aby godnie i z powagą najwyższą w dniu tym uczciło Nieśmiertelną Pamięć Zgasłego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

**Prezydent Miasta: (—) JÓZEF KACZKOWSKI m. p.**

—xx—

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafji Wniebowzięcia N. M. P. w dniu 19 b. m. o godz. 10 rano.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK

**19** czwartek

Dziś Józefa Obl.
Jutro Eufemji i Klaudji
Wschód słońca 5 m. 56.
Zachód „ 17 m. 50.

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mazur" z Polą Negri.
EDEN: „Indyjscy piechurzy".
PALACE: „Czu Czin Czau"

× **OSOBISTE.** P. Zygmunt Zillinger, syn dyrektora państw. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu otrzymał na Akademji Górniczej w Krakowie dyplom inżyniera metalurga.

× **STRAJK KRAWCÓW.** Trwający od kilku dni strajk czeladników krawieckich w Będzinie nie został jeszcze zlikwidowany. Czeladnicy w dalszym ciągu nie przystępują do pracy. Jutro odbędzie się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku.

× **NOWY ZARZĄD ODDZIAŁU KSM.** Po przeprowadzonych ostatnio wyborach, zarząd KSM m. oddz. w Pogoni ukonstytuował się jak następuje: prezes Edward Krotla, wiceprezes M. Wnuk, sekretarz K. Jurkowski, skarbnik Cz. Rybak, gospodarz, St. Pieniążek, bibljotekarz M. Morga. Komisja rewizyjna: M. Müller, E. Zimny i p. Styś; gazetka ścienna: M. Postół i M. Müller; scena: E. Krotla, M. Morga i M. Sojka; sąd honorowy: K. Jurkowski, J. Dziobon i p. Styś.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 19 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz 16 ciesząca się niesłabnącem powodzeniem świetna komedja W. Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 20 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni doskonała komedja sowieckiego komedjopisarza W. Katajewa pt. „KWIECISTA DROGA". Bilety w cenie od 25 gr.

—xx—

× **ODZNACZENIE.** Długoletni sekretarz komendy powiatowej p.p. w Będzinie starszy przodownik, Józef Sobolewski został odznaczony bronzowym krzyżem zasługi za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego. Dekoracji odznaczonego dokona dzisiaj w starostwie p. wicestarosta Kurcz.

× **„SERCE — MATCE".** Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej w Pogoni ul. Florjańska 16, urządza w dniu 19 bm. o godzinie 19 w lokalu własnym uroczystą akademję p.t. „Serce—Matce", na program której złożą się: dwa referaty, z których jeden wygłosi druh K. Jurkowski, deklamacje wygłoszone przez druhów A. Kwapińskiego i M. Müllera. Początek punktualnie o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

× **NIEZATWIERDZONY ZARZĄD STRAŻY BĘDZIŃSKIEJ.** Wybrany niedawno zarząd ochotniczej straży pożarnej w Będzinie nie został zatwierdzony przez powiatowy Związek straży pożarnych, spowodu nieformalnego zwołania ogólnego zebrania. W najbliższym czasie zostaną zarządzone nowe wybory.

## Podziękowanie

Składam na tej drodze serdeczne podziękowanie JWPanu Staroście Józefowi Boxie za przyjęcie protektoratu, JWPanom: posłowi Józefowi Kaczkowskiemu, Prezydentowi m. Sosnowca, Hugonowi Almstaedtowi — wiceprezydentowi m. Sosnowca, Kazimierzowi Nawrockiemu— naczelnikowi wydz. oświaty i kultury oraz całemu Komitetowi Honorowemu za przyjęcie udziału w uroczystości i wszystkim Państwu, którzy przybyciem swoim przyczynili się do uświetnienia mego jubileuszu 50-lecia pracy na scenie.

WIKTORJA ARCISZEWSKA.



## Z życia drobnego kupiectwa

### I PRZEMYSŁU CHRZEŚCJAŃSKIEGO

W dniu 16 bm. odbyło się w Grodźcu zebranie organizacyjne polskiego kupiectwa i przemysłu chrześcjańskiego, którego celem było założenie oddziału w Grodźcu. Z ramienia Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcjańskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, brali udział w zebraniu członkowie zarządu pp. J. Nowak, F. Baca i A. Machura. Zebraniu przewodniczył p. A. Machura.

Po wygłoszeniu referatów i wypowiedzeniu się zebranych, postanowiono założyć oddział Związku drobnego kupiectwa i przemysłu w Grodźcu, który będzie rozciągał swoją działalność na Grodziec i przyległe okolice.

Do tymczasowego zarządu zostali wybrani pp.: Jędrusik Józef — prezes, Klikowicz Sebastjan — sekretarz i Makola Stanisław — skarbnik, jako zastępcy pp.: Stelmach Piotr, Gędkiewicz Stanisław i Flasza Franciszek.

—xx—

× **BEZPŁATNE LEKARSTWA DLA CHORYCH WENERYCZNIE.** Departament służby zdrowia Min. opieki społecznej celem rozszerzenia akcji zwalczania chorób wenerycznych podejmuje bezpłatne rozdzielanie lekarstw. Wszystkie przychodnie przeciwweneryczne otrzymają odpowiednie zapasy lekarstw dla chorych na tego rodzaju choroby. Bezpłatne rozdawnictwo leków, zastosowane będzie począwszy od przyszłego miesiąca.

× **ZARZĄD SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godzinie 17 i prosi członkinie o punktualne przybycie.

× **LIKWIDACJA URZĘDÓW ROZJEMCZYCH DO SPRAW NAJMU.** — Zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, wydanem w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, zlikwidowane zostają urzędy rozjemcze do spraw najmu, a akta i księgi zniesionych urzędów przekazane będą zarządom miejskim właściwych miast. Zarządy miejskie, które przechowywać będą te księgi, obowiązane są na żądanie strony sporządzać i wydawać wypisy, odpisy, zaświadczenia i wyciągi z akt. Za pisma te pobierane będą przez zarządy miejskie opłaty administracyjne według obowiązujących przepisów.

× **OFIARY.** Zarząd Chrześc. Tow. dobroczynności w Sosnowcu składa p. Bronisławowi Garlińskiemu, właścicielowi magazynu bławatnego, serdeczne Bóg zapłać za ofiarowane 15 mtr. flaneli dla Domu sierot.

Zamiast wieńca na grób ś.p. inż. Józefa Hackenberga złożył do Kasy Chrześcjańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu p. inż. Józef Ingster zł. 10.

## OFIARY

J. Przyborowscy, zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Dyrektora Józefa Hackenberga — w myśl Jego wskazań — składają na bezrobotnych zł. 30.

# TRÓJKA GRODZIECKA im. St. Żółkiewskiego (1911 — 1921)

Początki życia skautowego „Trójki“ sięgają roku 1911, kiedy to z inicjatywy Kazimierza Kirzkowskiego ucznia szkoły handlowej w Będzinie powstały koła wycieczkowe t. zw. D. K. W. (Dąbrowskie Kółko Wycieczkowe) i G.K.W. (Grodzieckie Kółko Wycieczkowe).

GKW. zawiązane przez uczniów szkoły handlowej w Będzinie Stanisława Szlenka i Mieczysława Wieczorkiewicza zgrupowało nietylko uczniów, ale i młodzież wiejską i robotniczą zamieszkają w Grodźcu. Pierwsi „Giekowiacy“ to: St. Szlenk, M. Wieczorkiewicz, Piotr Borysowicz, dwaj Binkiewicze, Jan Zawartko, Jerzy i Stefan Bielscy, Stan. i Wład. Michałowscy, St. Borysowicz, J. Szlenk, Al. Zadroz, Wieczorkiewicz i inni.

W roku 1912 GKW. przeobraża się w oddział wyraźnie skautowy i wchodzi w skład drużyny im. Dj. Czachowskiego, której komendantem jest Michał Wieruszewski. Wkrótce, jako pluton III ekwipuje się, powiększa bibliotekę, zostają sprowadzone dzieła wojskowe i „sztabówki“. Na wycieczkach członkowie zaopatrzeni są w pasy po żołniersku, plecaki, toporki i saperki.

W r. 1913, kiedy powstaje I okręg Młodzieży Skautowej w Zagłębiu, pluton grodziecki dzieli cię na 2 części: uczniowski i cywilny. Kierownictwo pozostaje nadal w rękach Stan. Szlenka. Stefan Borysowicz przywozi z Warszawy konieczne części ekwipunku (jak pasy, plecaki itd.). Uformowana drużyna piłki nożnej grywa w porze wieczornej na Boleradzy i za wsią.

Rok 1914. Praca się rozwija, lecz w m-cu kwietniu (13-go) spotyka pluton cios wymierzony przez moskali i zostaje zaaresztowanych 13 skautów z plutonu znajdujących się na wycieczce pod Siemonią. Aresztowani pod zarzutem „zdrady Rosji“ jako skauci i „strzelcy austrjaccy“ osadzeni są w więzieniach Będzina, Czeladzi i Dąbrowy razem ze złodziejami i zbrodniarzami. Wypadek powoduje paromiesięczną przerwę w pracy

Po trzech miesiącach zostają wypuszczeni na wolność: 1) Szlenk St. 2) J. Szlenk, 3) Al. Zadroz, 4) R. Wylężek 5) J. Zawartka, 6) Euzeb. Zawartka. 7) A. Romański, 8) Radosiński, 9) Grabczyk, 10) Czerwiński, 11) Wiatrek 12) Januszewski, 13) B. Zawiślak. Z naszych skautów śledztwo nic nie zdołało wydobyć.

Z wybuchem wojny plut. Szlenk i Wł. Wróbel wstępują do legjonów, jak i wszystkie szarże, majątek zaś oddany brygadjerowi Piłsudskiemu.

We wrześniu 1914 r. inicjatywa pracy przechodzi w ręce Piotra Borysowicza, który organizuje zastęp w składzie: S. Borysowicz, L. Bełdowski, Cz. Bobolecki, Ap. Zarychta, St. i Wł. Michałowscy, Wacł. Borysowicz i J. Zimny.

Pluton bije na hektografie pismo drużyny „Czuwaj“, którego redaktorem jest P. Borysowicz ze współpracą M. Fularskiego.

Program pracy: wyszkolenie bojowe, sygnalizacja, ratownictwo, terenówka.

W r. 1915 kiedy „okręg“ dzielą na „ogniska“ Grodziec należy do ogniska „Saturn“ jako pluton II 1-sa im. M. Langiewicza.

4 lipca 1915 r. pluton grodziecki staje się drużyną 1 grodziecką im. St. Żółkiewskiego. Drużynowym jest uczeń handlówki Jan Opara.

9 listopada umiera w Zakopanem red. „Czuwaja“ P. Borysowicz.

W październiku drużynę obejmuje plolonjusz Zarychta (obecny kpt. W.P.) okręg Mł. Sk. zostaje 31 okręg P.O.S. (Polskiej Organizacji Skautowej).

Drużyna bierze udział w wystawie prac skaut. i rozdziela w drużynie nagrody (wstążeczki) za dobrą naukę.

Rok 1916. Urządzono uroczystość ku czci powstania styczniowego, wycieczkę, kurs dla szarż na „Saturnie“, uporządkowano sprawy organizacyjne. Wrą przygotowania do wystawy, odbywa się przygotowanie do przedstawienia i do udziału w zbiórce Ogniska.

[illegible] zostaje bibljoteka dla chłopców i szarż. Szarże drużyny w tym okresie (roku): drużynowy — A. Zarychta; plutonowi: L. Bełdowski, Cz. Czerski, Br. Pawełczyk; zastępowi: St. i Wł. Michałowscy, Wł. Skrzydłowski, J. Lorek, M. Miodyński, A. Cieśla. „Trójka“ liczy 3 plutony (8 zastępów): Grodziec, Czeladź, Bobrowniki.

W r. 1917 następuje połączenie POS. i ZHP. Na terenie Grodźca łączą się drużyny 1-sza grodz. i im. K. Pułaskiego w jedną: jako 3 Z.-IX d. im. St. Żółkiewskiego.

W marcu powstaje przy drużynie rodzaj kursu „ZZ“ (zastęp żelazny). Wiosna przynosi szereg wycieczek. W czerwcu II pluton drużyny zostaje oddzielony tworząc drużynę im. kpt. Herwina w Czeladzi.

17.VI — komendę obejmuje Stefan Borysowicz. Drużyna wynajmuje własny lokal. 15.VIII — wystawia w Bobrownikach „Dyktatora“.

Niedługo, Niemcy prześladując POW zahaczają o drużynę, urządzając rewizję u St. Borysowicza, A. Zarychty i L. Bełdowskiego.

L. Bełdowski, jako członek POW ratuje się ucieczką do okup. austrjackiej, Ap. Zarychta otrzymuje dozór policyjny, St. Borysowicz idzie pod sąd wojenny.

W październiku drużyna wzięła udział w wystawie harc. dając na nią portrety, b. oryginalne pocztówki i wyroby dychtowe i koszykarskie.

Lato i jesień obfitowały w wiele wycieczek, jak również zbiórek i ćwiczeń drużyny, pozatem przygotowania do próby na III i II stop.

30.XII i 1.I.18 r. „Dyktator“ w Grodźcu i Wojkowicach Kom. wystawiony b. starannie. Oto i rok 1918. 17.III drużyna urządza pod kier. B. Kiełba „Wieczór Szopenowski“. Powodzenie znakomite. Za zarobione pieniądze kupujemy książki harc. i krzyże III stop.

W kwietniu próba na II stop. i przedstawienie „Zemsta za mur graniczny“. Odbywają się ćwiczenia sygnaliz. na 5 stacyj. 3 maja wystawiamy sztandar z asystą w kościele.

8.V — udział w zbiórce okręgu w Łośniu. W lipcu udział w pogrzebie Pawła Pętkowskiego powstańca 63 r. z oddziału Suzina. Wycieczki do Ossy, pod Sączów i Rogoźnik. We wrześniu próba na stop. II i spis drużyny. 15.X obchodzimy uroczyście rocznicę zgonu T. Kościuszki, ogłoszenie Zjednoczonej i Niepodległej Ojczyzny i przyjmujemy nowych chłopców do drużyny.

W listopadzie po rozbrojeniu Niemców wstępują do W.P.: A. Zarychta, Wł. Michałowski, A. Cieśla, W. Węgrzyn.

Należy podkreślić samodzielność drużyny, której choć trudno było nawet własny lokal uzyskać przecież szła przebojem, zdobywając teren i rozwijając się liczebnie. Sztuki grane przez drużynę, doskonale postawiony śpiew dzięki pracy B. Kiełba i żywe obrazy budziły podziw i uznanie.

Zamknięcie r. 1918. Liczebnie: 3 plutony, 7 zastępów, ludzi 66. Zbiórek 112, na których przerobiono próby na stopnie oraz gawędy ideowe i techniczne. Na biednych uczniów drużyna złożyła 420 mk. (na ręce dyrektora Woyny). 11 stycznia 1919 r. St. Borysowicz wstępuje do W. P. do baonu harc., drużynę obejmuje Stan. Michałowski.

— — — — — —

Rok 1920 upływa pod znakiem intensywnej pracy. Zastępy przerabiają materjał na stop. III i III. 6.IV powstaje przy plutonie w Wojkowicach zastęp starszych chłopców, do którego przydzielono paru harcerzy z „Trójki“.

22.V — Udział w zlocie w Ząbkowicach. Reszta roku upływa na normalnych zbiórkach zastępów, dobro uczynkowaniu i przestrzeganiu prawd.

Rok 1921. 16.III — odbywa się „Rada“ Trójki, na której omówiono sprawę nowej drużyny pod komendą Wł. Flaka. 1.IV — zdecydowano zastępy Wł. Flaka przyjąć do drużyny i jemu samemu powierzono komendę nad „Trójką“, zgłaszając ten wniosek do komendy Okręgu.

Spisał: **Stefan Borysowicz**,
phm. **Jan Woźniak.**

# O nowy program pracy
## dla starszych zastępów

W ub. tygodniu odbyła się w Krakowie konferencja instruktorska, w której wzięły udział chorągwie: krakowska, śląska, zagłębiowska, radomska i kielecka.

Referaty na tematy wychowawcze wygłosili prof. U. J. dr. Stefan Szuman, hm. dr. Wł. Szczygieł, mgr. Miecz. Lewiński i hm. kpt. M. Łowiński.

Konferencję i ważność rozpatrywanych na niej zagadnień podkreślała obecność naczelnika Głównej Kwatery **sędziego A. Olbromskiego**, delegata Min. oświec. hm. **Wierzbiańskiego**, wielu komendantów Chorągwi i przeszło stu instruktorów.

Po dwudniowych obradach stojących na wysokości poruszanych tematów wychowawczych zjazd dokonał wyboru komisji, której zadaniem będzie opracowanie na podstawie wniosków i rezolucyj takiego programu, jakiby w pełni odpowiadał duchowi starszych zastępów i dawał gwarancję dobrej pracy.

—K.

# Budowa sanatorjum
## dla uczczenia pamięci ś. p. Zienkiewiczówny

Dla trwałego uczczenia pamięci zmarłej ostatnio wybitnej działaczki społecznej i harcerskiej ś. p. dr. Jadwigi Zienkiewiczówny, ukonstytuował się komitet, mający na celu realizację projektu ś. p. Zienkiewiczówny, a mianowicie budowę gniazda tatrzańskiego — harcerskiego sanatorjum pracy dla chorych na płuca. Na czele komitetu budowy stanął ks. dziekan Jan Humpola, kapelan P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komitet zamierza jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym nabyć dziesięciomorgową parcelę w okolicach Kościeliska, na której stanie gmach sanatorjum. Chorzy, kierowani do sanatorjum, zatrudnieni będą przy pracach ogrodowych.

Komitet podejmie dla uzyskania odpowiednich funduszów na budowę sanatorjum akcję zbiórkową na terenie Związku Harcerstwa Polskiego oraz wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

# Kronika Harcerska

**ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.** W dniu 5 kwietnia b.r. odbędzie się w Warszawie Zjazd naczelnej Rady Harcerskiej. Obrady Zjazdu będą poprzedzone Mszą św. odprawioną w kościele M. B. Częstochowskiej (ul. Łazienkowska). Porządek Zjazdu przewiduje: sprawozdanie z działalności poszczególnych agend ZHP. w r. ub., referat p.t. „Wyścig pracy w drużynach harcerzy“, oraz sprawy bieżące. Naczelna Rada Harcerska będzie obradować w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. i PW. przy ul. Myśliwieckiej nr. 5.

**2½ MILJONA SKAUTÓW NA ŚWIECIE.** W Międzynarodowem Biurze Skautowem w Londynie opracowano zestawienie, dotyczące liczby skautów w organizacjach skautowych należących do Biura. Na 1 stycznia r.b. w 48 narodowych organizacjach skautowych świata zrzeszonych było 2.505.963 skautów, z czego około 940.000 skautów przypada na Imperjum Brytyjskie.

W porównaniu z początkiem roku 1935 liczba skautów na całym świecie zwiększyła się o 206.874 osób. Dane te dotyczą tylko skautingu męskiego.

**MIĘDZYNARODOWY OBÓZ STARSZYCH HARCEREK.** W lecie b.r. odbędzie się w Domu Skautek — Adelboden (Szwajcarja) Międzynarody Obóz starszych harcerek. Każdy kraj będzie mógł przysłać do obozu po 6 starszych harcerek w wieku od 18—25 lat. Życzeniem organizatorów obozu jest, by harcerki biorące udział w imprezie były wybrane spośród dziewcząt, które nigdy nie były zagranicą oraz władają swobodnie językiem francuskim lub angielskim. Główna Kwatera żeńska również zamierza wysłać do Adelboden grupę starszych harcerek.

**NASI HARCERZE W JUCICA VECHE.** W dniach ostatnich odbyła się w miejscowości Jucica Veche (w Rumunji) uroczystość rozpoczęcia pracy przez polską drużynę harcerską. Na święto harcerskie odbywające się w Domu Polskim przybyły tłumy publiczności, które przyglądały się z zainteresowaniem pokazom młodych harcerzy. Zarówno harcerze, jak i założona przy drużynie gromada zuchowa wzbudzili ogólną sympatję swą karną postawą.

**ZABÓJCA Ś. P. PIETRASZEWICZA WYDALONY BYŁ Z HARCERSTWA.** W związku ze sprawozdaniami z procesu Marjana Nowaka o zabójstwo ś. p. Sergjusza Pietraszewicza, naczelnictwo Zw. Harcerstwa Polskiego wyjaśnia, że Nowak usunięty był ze stanowiska p. o. drużynowego w dniu 13 lutego 1935 r., zaś z Z.H.P. wogóle 5 października 1935 r., a więc przed dokonaniem zabójstwa. Nowak nie był nigdy zastępcą kwatermistrza na zlocie w Spale, ani nie był delegowany do Lwowa w sprawach harcerskich.

**REPREZENTACYJNY LOKAL HARCERSTWA GDAŃSKIEGO.** W ostatnich czasach Harcerstwo gdańskie przeniosło się już ostatecznie do nowego lokalu, który mieści się w gmachu byłej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku (ul. Am. Olivaer Tor 2-4). Nowe pomieszczenie obejmuje 8 obszernych pokoi, z których 3 zostały oddane do dyspozycji Komendy Chorągwi Harcerzy, za w 5 pozostałych mieści się Zarząd oddziału ZHP Gdańsk, Komenda Chorągwi harcerek oraz Komisja dostaw harcerskich.

# ZA ZNAKIEM

Pamiętam nasz zastęp owiany
Zapałem, co tętnił bez miary,
Co „burzą“ był zwany, „Ork...
I pierwszym drużyny filarem.

I pierwsze pamiętam ćwiczeni...
W terenie i wypad na zwiady
I owe zwycięstwa pragnienia
W grze leśnej, gonitwie „za śladem“

Czas minął radosnych wywczasów.
Oh — życie zmieniło się całkiem
I pole już innych zapasów,
Gdzie trudniej dopatrzeć się strzałk...

W mgły siatce wspomnienia się bie...
Na drodze powszednia dni praca.
Kolegów odeszło już wielu...
Tam, skąd się tu pono nie wraca.

A przecież, niech jeno w oddali
Głos trąbki na alarm uderzy,
Twarz płonie i serce się pali
I czuję, żem zawsze harcerzem.

**WITEŹ**, harcerz Chor. Z.

Nr. 1
Rok I

# DOM I OGRÓD

wychodzi co drugi czwartek
pod redakcją Pani Ewy

## Nakrycie stołu do podwieczorku

Kiedy po wielu godzinach zawodowej pracy wrócimy do domu, miło jest znaleźć w nim wygodny i estetycznie urządzony kącik, w którym przy szklance herbaty można gawędzić z przyjaciółmi. Nastrój taki łatwo da się wytworzyć przy pomocy prostych i niekosztownych środków, byle tylko ozdobić je umiejętnie własną pomysłowością i fantazją, jakiej przecie nie braknie żadnej z „wieszczek domowego ogniska".

Więc najpierw pomyśleć należy o wyborze odpowiedniego kącika, stół jadalny zwykle bywa zbyt duży i zastawa podwieczorkowa ginie na jego obszernej płaszczyźnie. Lepiej więc gdzieś, przy niskim tapczanie lub w kole wygodnych foteli ustawić niewielki stolik i na nim albo w najbliższem jego sąsiedztwie umieścić niską lampę z barwnym abażurem. Właściwe oświetlenie dodaje dużo uroku i wywołuje piękny połysk ze szkła i sreber, nie należy więc zaniedbywać starań o uzyskanie tego efektu. Abażur musi opadać nisko, aby tylko jasny krąg czystego światła znaczył się tuż pod lampą, reszta pokoju powinna być przesiąknięta łagodną barwą, przefiltrowaną przez zasłonę. Kolor abażuru dobrać trzeba do zastawy, lepiej jednak wypadną tony spokojne, niż jaskrawe i krzyczące. Kolor zielony lub niebieski daje światło specjalnie kojące, co nie jest bez znaczenia, jeśli chcemy w cieniu takiego abażuru znaleźć prawdziwy wypoczynek i ukojenie nerwowe. Żółta barwa działa na usposobienie bardziej pobudzająco, ale dodatnio, gdyż daje wrażenie ciepła i słoneczności. Natomiast mocny róż i czerwień nietylko są fatalne z punktu widzenia prawdziwej estetyki, ale podniecają nerwy i zamiast koić — wyczerpują. Sam materjał, z jakiego wykonany jest abażur, mniejszą odgrywa rolę: może to być szkło, fantazyjny stożek z celoidu własnej roboty lub nawet jedwabna chusta, zarzucana na druciany szkielet.

Obrus i serwetki podwieczorkowe dają szerokie pole do wykazania pomysłowości i pracowitości Pani domu. Jeżeli stół jest gładko polityrowany, można rozłożyć tak modne dziś małe serweteczki jak każde nakrycie, a środek zostawić wolny. Serwetki takie prześlicznie wyglądają, jeśli zrobione są szydełkiem z cieniutkiego kordonku w kolorze kości słoniowej, a przez ażur delikatnej roboty przegląda ciemne tło politury.

Bardziej staroświeckie, ale... bardziej przytulne będzie pokrycie stołu obrusem. Ładne są najrozmaitsze obruski fabryczne, od których roją się wystawy sklepowe, ale najmilszy jest zawsze obrus haftowany ręcznie, ozdobiony mereżkami, barwny lub też z białego płótna lnianego. Któż nie przyzna, że prześlicznie wygląda np. płótno delikatnie różowe lub żółte, haftowane i mereżkowane nićmi o jeden ton ciemniejszemi, a na tem szklane filiżanki, talerzyki i klosze w tej samej barwie? Podwieczorkowe naczynie ze szkła kolorowego, wyrabiane w naszych szklarniach, jest naprawdę bajecznie tanie, a przytem trwałe i efektowne.

Jeżeli serwis jest porcelanowy i jednobarwny, obrus musi być również wykwintniejszy, a więc bogaciej haftowany lub rozszywany koronkami. Pięknie przedstawia się np. zastawa Ćmielowska w kolorze maku, ustawiona na białym obrusie i wśród takich samych serwetek, których łączność z serwisem dyskretnie podkreślono przez czerwień haftowanych monogramów.

Osobną grupę stanowią serwisy fajansowe, utrzymane w barwnym stylu ludowym. Są jaskrawe, wesołe i rwą oczy konstrastowemi kolorami. Obrus do nich powinien być jasny i w jednym tonie utrzymany, aby łagodził tę krzykliwość zastawy, ale ozdobiony haftowanym motywem tego samego stylu.

Bez względu jednak na nakrycie, nieodzownym warunkiem uzupełnienia zastawy podwieczorkowej będzie kwiat, żywy i radosny motyw na tle szkła, płótna i sreber. Nie potrzeba tutaj dużego bukietu, ani ukwieconych doniczek ze szkła — maluśki pęk pierwiosnków, jeden tulipan lub chociażby gałązka świerczyny czy baziek, umieszczone w dobranej do serwisu wazce, będą miłym gościem na stole podwieczorkowym. A mając tak skompletowane nakrycie, możemy być pewni, że przyczyni się ono w dużym stopniu do wywołania tego pogodnego nastroju, jakiego doznaje się zawsze w dobrze zorganizowanym domu i pod rządami... dobrej a przemiłej gospodyni.

## OD REDAKCJI

Po chwilowej przerwie w wydawaniu Dodatku Ogrodniczego, wznawiamy ponownie ten dział, rozszerzony na zagadnienia, związane z tem wszystkiem, co zamyka w sobie słowo „Dom". Tak uzupełniony i pod nowym tytułem dodatek, ukazywać się będzie regularnie co dwa tygodnie, we czwartki.

## PIELĘGNOWANIE PALM

Jedną z najpiękniejszych ozdób mieszkania jest zdrowo rozwinięta, okazała palma, z królewskim majestatem rozkładająca wspaniale swe liście i wyróżniająca się spośród całego szeregu innych roślin doniczkowych.

Hodowla palm nie należy do łatwych, jednak posiadanie tak pięknej i wyniosłej rośliny w zupełności opłaca trudy, poniesione przy jej pielęgnowaniu.

Palmę można wychodować u siebie z nasienia lub nabyć już wyrośniętą w zakładzie ogrodniczym. Nasiona palm kiełkują bardzo nierównomiernie, część z nich wogóle zawodzi i nie wschodzi, a wszystkie niezmiernie długo, bo niekiedy kilkanaście miesięcy nawet, leżą w ziemi, zanim wydadzą kiełki.

Ponieważ ojczyzną palm są podzwrotnikowe, gorące kraje, więc wymagają one dużo ciepła i wilgoci do kiełkowania i wzrostu. Dlatego nasienie palm najlepiej wysiewać w małe doniczki, wypełnione trocinami albo lekką, wrzosową ziemią z piaskiem, następnie ustawić te doniczki do większego naczynia i wszystkie puste przestrzenie między niemi wypełnić torfem, trocinami lub mchem. Całość przykryć taflą szkła, postawić w najcieplejszem miejscu pokoju i przez codzienne spryskiwanie letnią wodą utrzymywać równomierną wilgoć.

W miarę ukazywania się kiełków i wyrastania roślinek stopniowo przyzwyczajamy je do powietrza pokojowego, usuwając szkło, a potem — również ostrożnie i powoli — rozstawiając doniczki pojedyńczo. Palmy rosną bardzo powoli, to też hodując je z nasienia, trzeba być cierpliwym i wytrwałym. Skoro jednak młode palemko urośnie na tyle, że zacznie wypychać bryłę z doniczki, trzeba ją przesadzić do innej, większej, dając mieszaninę ziemi liściowo-wrzosowej, nieco gliny i ziemi z inspektu. Trzymać zawsze ciepło i umiarkowanie wilgotno, często spryskiwać liście i ochraniać przed ostremi, bezpośrednio na roślinę padającemi promieniami słońca.

Jeżeli kupujemy palmę z zakładu ogrodniczego, należy pamiętać o tem, że w pokoju nie będzie miała tyle ciepła i wilgoci w powietrzu, ile dostarczała go jej szklarnia.

Dlatego przed zabraniem do mieszkania należy palmę hartować, czyli stopniowo przyzwyczajać do mającej nastąpić zmiany warunków, aby nie odchorowała tej zbyt gwałtownej przeprowadzki.

Skoro już mamy dorosłą palmę w mieszkaniu, starania nasze o nią będą polegać przedewszystkiem na utrzymaniu jej w wilgoci i czystości. Nie tyle tu chodzi o podlewanie, które powinno być umiarkowane, zwłaszcza w zimie, ile o zraszanie liści. Szczególnie w czasie letnich upałów im częściej będziemy przeprowadzać spryskiwanie — tem piękniej rozwijać się będzie palma, bo ciepłe, a wilgotne powietrze jest dla niej nieodzownym warunkiem bytowania.

Mycie palm miękką ściereczką lub gąbką ma na celu usuwanie kurzu oraz rozmaitych pasożytów, które szczególnie na spodniej stronie liścia często żerują. Myć trzeba ostrożnie, podkładając lewą dłoń pod liść, a prawą posuwając mokrą ściereczkę i spłukując letnią wodą.

Ostrego słońca palmy nie lubią. W lecie można je umieszczać w zacisznem i lekko ocienionem miejscu ogródka lub na słonecznem oknie — jednak w ten sposób, aby firanka ochraniała roślinę przed zbyt silnem nasłonecznieniem.

Przesadzać palmy należy co parę lat, w miesiącach letnich, starając się po przesadzeniu specjalnie ciepło od spodu, półcień i wilgoć w powietrzu, a w doniczce dobry dren dla odpływu nadmiaru wody.

W latach, kiedy palm nie przesadzamy dobrze robi położenie na powierzchni ziemi trochę nawozu krowiego, z którego przy podlewaniu wodą wymyje się do korzeni części pożywne i w ten sposób glebę zasili. Również dobrze działa dodatek do ziemi opiłek rogowych lub podlewanie odpowiednią mieszanką nawozów sztucznych.

Nawozić w ten sposób można tylko rośliny zdrowe, dobrze rosnące i w pełni wegetacji, w czasie od wiosny do jesieni, m. w. co dwa — trzy tygodnie nawozem płynnym, a rzadziej stałym.

Odmian palm jest bardzo dużo, z nich w pokoju przy amatorskiej hodowli, najlepiej udają się Kentia lub Phenix o długich, pierzastych liściach, a z form o liściu wachlarzowatem — Latania lub jeszcze od niej odporniejsza odmiana — Corypha australijska.

„Hasło Ogrodniczo - Rolnicze".

## Czas pomyśleć o skrzynkach pod kwiaty

Wiosna jest już tuż za progiem, czas więc najwyższy pomyśleć o przygotowaniu dobrych skrzynek kwiatowych, które na miejskich oknach i balkonach będą naszym miniaturowym ogródkiem.

Najlepsze skrzynki otrzymuje się z desek sosnowych: są trwałe, lekkie, a przytem najtańsze z wielu innych. Długość skrzynki może być dowolna, dostosowana do parapetu okna lub balustrady balkonu, natomiast szerokość nie powinna przekraczać 25 cm. przy 20 cm. głębokości. Dno skrzynki należy zaopatrzyć w otwory, przez który odpływać będzie nadmiar wody z polewania, zabezpieczając w ten sposób ziemię przed zakwaszeniem, tak bardzo szkodliwem dla rozwoju roślin. Otwory wywierca się małym świderkiem, w odstępach co 15 cm. przez całą długość dna.

Ponieważ spływająca ze skrzynek woda będzie zalewać parapety lub nawet spadać na chodnik, trzeba pod skrzynki dać podstawy, zrobione z blachy w kształcie głębokich tacek: wówczas obawa przez zmoczeniem przechodniów przy podlewaniu roślin, zupełnie będzie usunięta. Jednak skrzynka nie może stać bezpośrednio na blasze, bo wówczas drzewo szybko zaczęłoby gnić i po roku skrzynki nie byłyby zdatne do użytku. Dlatego od spodu, po zewnętrznej stronie dna, należy przybić kilka poprzecznych listewek, zabezpieczających skrzynkę przed stałem moknięciem w wodzie.

A kolor skrzynki? Zwykle maluje się je olejno w barwach, zależnych od naszego gustu i od tła, jakie daje kamienica. Jednak ze względu na rośliny, właściwiej będzie dobierać kolory, zależnie od wystawy, na jakiej mają być umieszczone. Więc na balkonie lub oknie od południa staną skrzynki malowane jasno kremowo, popielato lub biało, co najwyżej ozdobione jaskrawym paskiem na kantach.

Takie skrzynki odbijają promienie słoneczne, a więc ziemia w nich nie ulega tak łatwo przesuszeniu i rośliny nie cierpią w upalne dnie od posuchy. Natomiast na oknach od wschodu i zachodu, szczególnie zaś od północy, lepiej ustawiać skrzynki malowane ciemno-niebiesko, zielono lub brunatno, aby jak najwięcej cieplnych promieni pochłaniały i przekazywały ziemi.

Prócz przygotowania samych skrzynek, należy też dość wcześnie opatrzeć i odnowić po zimie żelazne podstawy, na których mają stanąć lub zawisnąć. Trzeba zbadać ich trwałość, oczyścić z rdzy i pomalować na kolor skrzynki lub chociaż wysmarować pokostem dla ochrony przed ponownem rdzewieniem.

A za dwa tygodnie można już będzie przystępować do pierwszych wysiewów roślin balkonowych.

Ogrodnik.

POGADANKA KOSMETYCZNA

## Walczmy ze zmarszczkami

Ustawiczna walka o byt, zmaganie się z codziennemi troskami i kłopotami, w bardzo znacznym stopniu odźwierciadla się w postaci najprzykrzejszych usterek urody kobiecej, to jest zmarszczek.

Jakkolwiek zmarszczki w wielu wypadkach świadczyć mogą o minionej młodości i rozpoczynającym się wieku przejściowym, to jednak nie zawsze zmarszczki są konsekwencją starzenia się.

Zmarszczki, występujące u osób w wieku młodym, mogą świadczyć o niedomaganiach organizmu w postaci chorób wewnętrznych, o wadliwej przemianie materji lub nieodpowiednim trybie życia, a najczęściej powodem przedwczesnego powstawania zmarszczek jest wadliwa pielęgnacja cery.

Powstawanie zmarszczek tłumaczy się w ten sposób, że włókna sprężyste w tkance podskórnej tracą swą elastyczność i pociągają za sobą naskórek, co staje się widoczne na zewnątrz w postaci fałdek.

Rozsądna i przewidująca kobieta wypowiada zawczasu wojnę zmarszczkom i fałdom i, dzięki środkom i racjonalnym zabiegom kosmetycznym, wychodzi zwycięsko.

Jedną z metod było do niedawna usuwanie zmarszczek zapomocą injekcji parafiny, jest to jednak metoda przestarzała i niedająca pewnych i trwałych rezultatów.

Obecnie powszechną popularność zdobyła sobie metoda usuwania zmarszczek zapomocą zabiegów kosmetycznych w postaci masek parafinowych, porcelanowych oraz masaży ręcznych, jak również nowoczesnemi przyrządami - pompką i klepadełkiem, które dają bardzo dobre rezultaty.

H. Chrabąszczewiczowa
Dypl. kosmetyczka.

## Plamy z rdzy

Rdzawe plamy na bieliźnie są jedne z trudniejszych do wywabienia. Jeżeli weźmiemy się do ich usunięcia natychmiast po splamieniu zanim bielizna była prana mogą zniknąć zupełnie: po kilku praniach wywabić się już nie dają, a co gorsze, przechodzą na inne miejsce i szpecą całą bieliznę.

Najlepiej wywabiać je roztworem kwasku cytrynowego lub cytryny.

Bielizna musi być sucha i niekrochmalona, najlepiej przepłukana w zimnej wodzie. Miejsce splamione zlewa się sokiem z cytryny lub roztworem kwasku przyrządzonym w stosunku 1:2 z wodą i pozostawić w spokoju, aż wyschnie. Po wysuszeniu zabieg powtarzamy, aż plama wyraźnie zblednie. Wtedy przepłukuje się splamione miejsca kilkakrotnie w zimnej, czystej wodzie i znów po wysuszeniu napuszcza cytryną, pozwala wyschnąć i spłukuje wodą. Zwykle po dwu lub trzykrotnem wywabianiu plama znika prawie całkowicie, a po pierwszem normalnem praniu niszczeje doszczętnie.

# Pomimo bierności społeczeństwa

## P. M. S. pracuje

Dnia 15 marca br. w sali Stowarzyzenia Techników w Sosnowcu, odbyło się doroczne walne zebranie delegatów Kół PMS. w pow. Będzińskim zwołane przez Zarząd Okręgowy PMS w Sosnowcu. Na zebranie przybyli liczni delegaci 12 Kół PMS. na ogólną liczbę 15. Ponadto należy podkreślić obecność przedstawicieli Władz Szkolnych interesujących się żywo działalnością PMS., a mianowicie PP. Tad. Kołakowskiego, Kierownika Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego i p. Józefa Lassoty, przedstawiciela Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu.

Na wstępie przewodniczący zebrania, prezes Zarządu Okręgowego PMS p. inż. Frycz w krótkiem przemówieniu wspomniał zasługi śp. marszałka Józefa Piłsudskiego i wezwał zebranych do uczczenia Jego pamięci przez chwilę skupienia. Ze sprawozdania z działalności PMS w pow. Będzińskim za rok 1935 wynika, że praca prowadzona przez Zarząd Okręgowy obejmuje 4 sekcje:

1) **popularnych wykładów oświatowych**

2) **czytelniano -bibljoteczna przy pomocy płatnej instruktorki oświatowej**, **oraz**

3) **Koła Prelegentów i**

4) **popierania szkolnictwa polskiego na Kresach Wschodnich.**

Działalność Sekcji Wykładów Oświatowych obejmuje 2 powiaty: będziński i zawierciański. W obu powiatach odbyło się 126 wykładów na następujące tematy: Pomorze, Obrona Lwowa. Walki o niepodległość Polski, Życie i czyny marszałka Piłsudskiego. Frekwencja na wykładach w porównaniu z r. ub. wzrosła i wynosiła **ogółem 13.610 osób**, z których większość **stanowiła młodzież szkolna.** Na tem miejscu należy wyrazić podziękowanie za przychylność i pomoc w pracy p. Inspektorowi Szkolnemu w Sosnowcu i nauczycielstwu obu powiatów.

Praca w sekcji czytelniano - bibljotecznej polegała na stałej opiece roztaczanej nad bibljotekami stałemi, 10 bibljotekami ruchomemi i 9 czytelniami czasopism. Księgozbiory bibljotek stałych dosięgały **liczby 47572 tomów.** Czytelników było ogółem **3429**, odwiedzin **76.212**, wypożyczono tomów **107.867**. Bibljoteki stałe, są technicznie uporządkowane. Większość z nich posiada ładne, obszerne lokale odpowiednio umeblowane. Wyróżniają się pod tym względem **bibljoteki w Niwce, Dandówce, Czeladzi i Piaskach.**

Personel bibljotek jest przeszkalany na kursach bibljotekarskich w Warszawie i powiatowych zebraniach bibljotekarzy. Obecnie największą uwagę zwraca się na dobrą reklamę bibljotek i propagandę czytelnictwa.

Bibljoteki ruchome pracują w ośrodkach wiejskich. Miały one łącznie **204 czytelników i 2094 wypożyczeń.** Obecnie przeprowadza się ich reorganizację na filje bibljotek stałych, gdyż ta forma daje najlepsze rezultaty.

Czytelń czasopism było 9 przy ogólnej frekwencji 58848 osób. Mają one charakter świetlicowy i czynne są przy bibljotekach PMS.

W końcu ub. roku Zarząd przystąpił **do zorganizowania „Koła Prelegentów“** z miejscowej inteligencji, a to w tym celu, aby przyjść z pomocą tym Kołom, które organizują odczyty na swoim terenie. Odczyty cieszą się ogromną popularnością o czem świadczy np. stale przepełniona sala czytelni PMS. w Czeladzi.

Niezależnie od prac powyższych P.M.S. w okręgu będzińskim utrzymuje szkołę powszechną w Optowej w woj. Wołyńskiem. O potrzebie utrzymania szkół dla ludności polskiej na Kresach Wschodnich świadczy najlepiej list nauczycielki szkoły w Optowej, którego treść podajemy na stronie 3, przeczytany na Walnem Zebraniu przez P. Prezesa Frycza, adresowany do P. Mecenasa Morgulca z Dąbrowy Górniczej, b. członka Zarządu Okręgowego.

Powszechnie znaną bolączką ostatnich czasów, **jest dość duża bierność społeczeństwa i martwota, panująca w różnych organizacjach społecznych.** Również jeżeli chodzi o pracę w Polskiej Macierzy Szkolnej, to społeczeństwo odnosi się do tej wysoce pożytecznej instytucji z **wielkim uznaniem** to jednakże wykazuje obojętność w realizowaniu idei PMS. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Mimo **ciężkich warunków materjalnych praca oświatowa PMS. rozwija się, pogłębia i jest ciągle wydajna.**

Skład Zarządu Okręgowego, po jego dokompletowaniu przez wybory, jest następujący: pp. **Frycz Feliks, inż. Eysymontt Mieczysław, inż. Kasiński p. Rypp Edward, p. Samborski Zdzisław, inż. Hyliński Józef, p. Marx H. p. Lewandowski, D-wa Witkowska, Cieśliński, Smoleński.**

# Przewodniczący gminy żydowskiej

## polemizuje z „Kurjerem Zachodnim“

Przewodniczący tymczasowego komisarycznego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sosnowcu p. B. Tencer wydał specjalną „jednodniówkę“ poświęconą „Kurjerowi Zachodniemu“ spowodu artykułu zamieszczonego w dniu 5 bm. pt. „Samorządy miast zagłębiowskich powinny dążyć do zniesienia uboju rytualnego“.

P. Tencer stara się wykazać w „jednodniówce“, iż „ubój rytualny“ nie jest tak barbarzyńskim, jak to pisywaliśmy, ponieważ agonja trwa tylko... 5 minut. Nie życzymy p. Tencerowi takiej świadomej agonji w jego likwidacji życiowej. P. Tencer twierdzi, iż czas pięciominutowy skontrolował **z zegarkiem w ręku.**

Śmiemy twierdzić, iż zegarek w ręku p. Tencera w niczem nie zmniejszył barbarzyństwa uboju rytualnego.

Mówiąc o sprawach gospodarczych związanych z ubojem rytualnym p. Tencer powiada iż... pomyliliśmy się. Pisaliśmy bowiem, iż wpływ z uboju rytualnego na rzecz gminy w ciągu ub. dziesięciolecia wyniósł około miljona złotych. P. Tencer na podstawie dokładnych obliczeń powiada, iż tylko 660.000 zł. Zgadzamy się na ten oficjalny dochód. A ile wyniósł pośredni dochód?

W każdym razie 660.000 zł. to też ładny dochód.

Sprawa uboju rytualnego nie jest zakończona pomimo poprawek rządowych, wniesionych do Sejmu. P. Tencerowi odpowiemy w najbliższych dniach i mamy wrażenie, iż... będziemy mieli rację.

# 12-letni pasażer „na gapę”

## wyskoczył z będącego w biegu pociągu

W ub. wtorek podczas kontroli biletów przez konduktora w pociągu osobowym między Gołonogiem a Dąbrową, w pewnej chwili otwarły się drzwi jednego z przedziałów, z którego **wyskoczył kilkunastoletni chłopiec.**

Pociąg zatrzymano i pośpieszono leżącemu na ziemi chłopcu z pomocą. Jak się okazało, doznał on tylko **lekkich obrażeń głowy** i po zrobieniu mu opatrunku w Dąbrowie, udał się o własnych siłach do domu.

Chłopcem, który wyskoczył z wagonu, podczas biegu pociągu, okazał się 12-letni Mieczysław Grabai zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Poniatowskiego 12.

Jechał on z Gołonoga do Dąbrowy **bez biletu**, a ujrzawszy konduktora, w obawie przed karą za jazdę „na gapę“ **zaryzykował skok** z będącego w biegu pociągu.

Na szczęście zakończyło się tylko na lekkich okaleczeniach i strachu.



## Przygotowania do ruchu

### TURYSTYCZNEGO NA WIELKANOC

Władze kolejowe, organizacje turystyczne i biura podróży czynią już przygotowania do spodziewanego ruchu turystycznego i wzmożonej frekwencji na kolejach w okresie świąt Wielkiejnocy. Poszczególne dyrekcje kolejowe uruchomią szereg pociągów dodatkowych, ponadto wydane będą specjalne zarządzenia, mające na celu usprawnienie ruchu świątecznego i zapewienie wygody podróżnym.

Organizacje turystyczne projektują zorganizowanie szeregu wycieczek do ciekawszych objektów turystycznych, wyjazdy ryczałtowe i t.p. W szczególności przewidziane są wycieczki w góry i nad morze. Ponadto szereg dworców przygotowuje już pomieszczenia dla gości świątecznych.

× **ZEBRANIE KLUBU MŁODZIEŻY W CZELADZI.** W ub. niedzielę, w sali szkoły powszechnej przy udziale 60 członków i przedst. zaproszonych organizacyj odbyło się walne zebranie klubu młodzieży, na którem po wygłoszeniu obszernych sprawozdań ustępującego zarządu i uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1936-37 w wysokości 1415.31 zł., wybrano nowe władze klubu. Prezesem wybrano przez aklamację Zyg. Horzelskiego, na członków zarządu również przez aklamację powołano: M. Niedźwiedzównę, A. Kowalską, L. Myszkowską, A. Underowicza, B. Zawiązalca, St. Paluchę, S. Szkocnego i Wł. Wyderkę, na zastępców: M. Jurczyńską I, A. Smolarczykównę i M. Horzelskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: B. Gawronówna, Z. Jaworkówna, Wł. Nawrocki, M. Lewandowski i T. Minor. Kierownictwo sekcji technicznej powierzono E. Przychodzińskiemu, zarząd sekcji krajoznawczej Z. Jaworkównie, M. Jurczyńskiej II i St. Wałkowi. Zebraniu przewodniczył p. Madej z Dąbrowy, sekretarzowała A. Smolarczykówna. Podział funkcyj w zarządzie nastąpi na zebraniu zarządu w najbliższą środę.

# Polski Związek Zachodni w Sosnowcu

## Liczbę członków pomnożyć trzeba przez 10

Ogólno-polska organizacja Polski Związek zachodni ma obecnie swoją centralę w Warszawie.

Na podstawie zarządzeń centralnych władz Związku zachodniego z dn. 30 stycznia 1936 r. powiat **Będziński Zawierciański i Częstochowski** oddzielone zostały od okręgu śląskiego, a przydzielone do małopolskiego okręgu Związku zachodniego w Krakowie. Okręgi Związku zachodniego podzielone zostały na obwody i **Zagłębie należy do obwodu kieleckiego.** Sosnowiec stanowi obecnie samodzielne koło grodzkie. Spowodu reorganizacji wewnętrznej Związku zachodniego nastąpiło w grodzkim kole walne zgromadzenie i wybór nowych władz. Zebraniu przewodniczył dyrektor **Władysław Mazur.** Sprawozdanie z rocznej działalności złożył prezes **Puchalski Jan.** Sprawozdanie kasowe złożył dyrektor **Zillinger Waldemar.**

Koło grodzkie liczy **53 członków.** Zebrano 795.76 zł. Saldo na dzień sprawozdawczy zł. 140.85. Po dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Przed wyborami nowego zarządu omówiono program pracy na rok następny.

P. Z. Z. poza statutowymi celami i baczną uwagą na sprawy Polaków w Niemczech, zajmie się na tutejszym terenie specjalnie uchodźcami ze Śląska czeskiego. Przy organizowaniu uchodźców zwrócić należy baczną uwagę na stwierdzone szpiegostwo czeskie. Utworzyć należy specjalną sekcję Śląska Cieszyńskiego.

Na kolonje letnie przyjąć 20 dzieci ze Śląska Opolskiego.

Rozpocząć wzmożoną akcję w kierunku jednania członków. Urządzić w kilku punktach miasta zebrania informacyjne i zaznajomić społeczeństwo z faktycznym stanem położenia Polaków w Czechach.

Po ustaleniu programu pracy, przystąpiono do wyboru nowego zarządu grodzkiego Koła Polskiego Związku zachodniego.

Wybrani: prezesem — p. **Puchalski Jan**, wiceprezesem dla spraw Śląska — p. **Łagiewa Ludwik**, wiceprezesem dla spraw wewnętrznych — dyr. **Władysław Mazur**, sekretarzem — p. **Hładki Ludwik**, skarbnikiem — p. **Adamek Alojzy**, członkami zarządu pp.: wiceprezydent **Hugo Almstaedt**, dyr. gimn. **Ledwos Antoni, Kucharski Paweł**, radna miasta Sosnowca **Konieczna**, dyrektor gimnazjum **Zillinger Waldemar**

W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: jako przewodniczący — nacz. wydz. Magistratu sosnowieckiego **Mroczkiewicz** członkowie — **ks. kan. Franciszek Reczyński** i dyrektorka szkoły handl. żeńskiej **Kriegerówna Augusta.**

### DO UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CZESKIEGO

Wszyscy uchodźcy Polacy ze Śląska czeskiego, przebywający na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, mają się bezzwłocznie zarejestrować na ręce prezesa sekcji śląskiej Polskiego Związku zachodniego w Sosnowcu p. Łagiewy Ludwika, Towarzystwo Sosnowieckie, ul. 3 Maja, Sosnowiec.

Po rejestracji odbędzie się ogólne zebranie Polaków z Czech w Magistracie sosnowieckim. Termin podany będzie później.

### APEL DO SPOŁECZEŃSTWA W SOSNOWCU

Prasa codzienna przynosi wiadomości o wzmożonem prześladowaniu Polaków w Czechach, o nieustannych szykanach Polaków na Śląsku Opolskim.

Zagłębie, które było zawsze czułe na sprawy Polaków zagranicą, jako bliski sąsiad, nie może patrzeć obojętnem okiem na to, co się dzieje z naszymi rodakami. Mimo ciężkich trosk wewnętrznych nie możemy zapominać o ciężkiej doli brata za kordonem.

53 członków Polskiego Związku zachodniego w Sosnowcu jest smutnym obrazem obojętności społeczeństwa. Wszyscy członkowie zarządu przyjmują zgłoszenia nowych członków. Składka miesięczna członka zwyczajnego wynosi 50 gr..

Może znajdzie się w Sosnowcu 500 osób chętnych, które zapiszą się na członków.

Nie dajmy, by się Polska zakordonowa coraz bardziej kurczyła!

Oby ten apel nie przeszedł bez echa!

## Strajk okupacyjny
### W FABRYCE RENEGO

Jak donieśliśmy wczoraj w fabryce łańcuchów Renego w Będzinie wybuchł strajk robotników, naskutek odrzucenia przez właściciela fabryki żądań robotników o podwyższenie płac akordowych.

Robotnicy w liczbie 75 przerwali we wtorek pracę, pozostając w fabryce. W ciągu wczorajszego dnia robotnicy kontynuowali strajk, nie opuszczając zakładu pracy.

Przebieg strajku spokojny.

—xx—

× KOMENDA OZPR KOŁA SOSNOWIEC - ŚRÓDMIEŚCIE zawiadamia członków, że w dniu 22 marca r.b. odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej. Wobec czego zarządza się zbiórkę o godzinie 9 rano w lokalu własnym przy ulicy Piłsudskiego nr. 8 skąd pod dowództwem komendy nastąpi wymarsz na strzelnicę. Członkowie posiadający odznaki „O.S." winni zabrać ze sobą legitymacje.



## KRONIKA ZAWIERCIA

× UCHWAŁY ZARZĄDU MIEJSKIEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego. Długą dyskusję wywołała sprawa wykupu, względnie wydzierżawienie nieruchomości p. Loewensztajnowej. Zarząd miejski zamierzał umieścić w zabudowaniach p. L. zakład wychowawczy dla sierot. Niestety, plan ten nie zostanie zrealizowany ponieważ p. Loewensztajn zaproponowała zbyt ciężkie warunki. Podobną decyzję musiał powziąć zarząd miejski w sprawie dzierżawionego domu Mordki, Chila Widmana, przy ul. Towarowej.

Tytułem dzierżawy opłaca miasto do tej pory czynsz w wysokości 5200 zł. rocznie, co jest oczywiście sumą zbyt wygórowaną. Ponieważ właściciel nie chciał się zgodzić na obniżenie czynszu, wobec tego zarząd miejski czuł się zmuszonym wypowiedzieć umowę w dniu 30 bm.

Obecnie powstaje pytanie, gdzie znajdzie pomieszczenie żydowska szkoła powszechna, która dotąd znajdowała się w wspomnianym domu przy ul. Towarowej.

× POSIEDZENIE RADY M. ZAWIERCIA. W piątek, t.j. 20 bm. o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku obrad znajduje się sprawa uchwalenia budżetu m. Zawiercia na r. 1936-37 oraz wnioski.

× ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH. Z dniem onegdajszym zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do rozdawnictwa akcji żywnościowej dla bezrobotnych w Zawierciu.

× WIOSNA IDZIE. Na terenie Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego w sadach i ogrodach pączkują już drzewa owocowe, to też praca ogrodnicza została już rozpoczęta. Wiosna idzie i więcej byłoby ona wesela, gdyby roboty publiczne w Zawierciu zostały już rozpoczęte.

× NIEPOKÓJ WŚRÓD ŻYDOSTWA. Wiadomość o zniesieniu uboju rytualnego w Poraju, przez Radę gminy, o czem wczoraj podawaliśmy, wywołało wśród tutejszych żydów wielkie wrażenie i popłoch wśród talmudystów. Przy okazji dodać należy, że w swoim czasie b. radny m. Zawiercia z klubu Stronnictwa Narodowego p. Włodzimierz Sulima-Popiel złożył na forum Rady miejskiej w Zawierciu obszerny wniosek o zniesienie uboju rytualnego w Zawierciu. Wniosek ten został przyjęty przez przewodniczącego p. prezydenta Szczodrowskiego. Zapytujemy zarząd m. Zawiercia co zrobił z wnioskiem o zniesieniu uboju rytualnego w Zawierciu.

× NADUŻYCIA W GMINIE NIEGOWA Przed niedawnym czasem donosiliśmy o nadużyciach kopalnianych w gminie Niegowa, naskutek czego aresztowano 6 osób. Obecnie znowu wykryto nadużycia, których popełniło dwóch sołtysów, Ignacy Chawryłak oraz Wojciech Bacior. Wymienieni zdefraudowali około 2000 złotych z pieniędzy ściągniętych za podatki. Nieuczciwemi sołtysami zaopiekowały się władze policyjne, kierując doniesienie do sądu.

# Z życia Związku oficerów rezerwy
## DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA POWIATOWEGO W SOSNOWCU

W pierwszych dniach marca rb. odbyło się w Domu społecznym na Pogoni doroczne walne zebranie członków powiatowego Koła ZOR w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes Koła kpt. **T. Knapik**, witając delegatów Okręgu śląskiego w osobach prezesa Okręgu inspektora policji woj. Śląskiego por. J. Jeziorskiego i wiceprezesa Koła Z. O. R. w Chorzowie por. Borzyma oraz licznie zebranych członków Koła, poczem wezwał obecnych do uczczenia pamięci przez powstanie śp. marszałka Piłsudskiego. Uczczono również pamięć zmarłego tragicznie przed miesiącem członka śp. por. rez. D. Hanaka.

Skolei przewodnictwo zebrania objął prezes Okręgu **insp. Jeziorski**, prosząc na asesorów por. Borzyma i por. Szenka oraz na sekretarza por. Korzeniowskiego.

W sprawozdaniu swem prezes Koła kpt. T. Knapik zobrazował obecnym rezultaty działalności zarządu za okres sprawozdawczy. Okres ten, to okres ciężkiej żałoby po śmierci Wodza, okres, w którym zarząd skoordynował wszelki wysiłek, by praca w Kole nietylko nie osłabła, ale przeciwnie, zyskała na sile. Wysiłek ten, zdaniem prezesa, udało się zrealizować zarządowi Koła, czego dowodem są rezultaty osiągnięte zarówno na polu organizacyjnem, jak i na odcinku prac W. F. i P. W.

Z obszernego sprawozdania referenta WF i PW wiceprezesa kpt. G. Zygadłowicza wynika, że w tej dziedzinie zarząd ma do zanotowania dobre wyniki tak na polu samokształcenia, jak i prac w terenie, a specjalnie na uwagę zasługuje podniesienie jej poziomu strzelectwa, mimo b. trudnych warunków lokalnych.

Sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetowy przedstawił skarbnik ppor. **A. Kowalski**, o którem protokuł komisji rewizyjnej odczytał kpt. Kantor-Mirski.

W wyniku tych sprawozdań wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos: kpt. Kantor-Mirski, kpt. Knapik, kpt. Zygadłowicz, por. Jeziorski, por. Borzym, por. Gruszczyński i inni, poczem na wniosek komisji rewizyjnej walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W toku dalszych obrad przystąpiono do wyboru władz, które ukonstytuowały się w następującym składzie: prezes — **kpt. Knapik**, I wiceprez. — **kpt. G. Zygadłowicz**, II wiceprez. — **ppor. Z. Wojciechowski**, sekretarz **por. M. Korzeniowski**, skarbnik — **ppor. A. Kowalski**, członkowie zarządu — **ppor. A. Słomczyński, St. Matyjaszewski, St. Nawrat, J. Gajewski**. Zastępcy: **ppor. inż. St. Tomanek, ppor. W. Goc, ppor. J. Frączek**. Komisja rewizyjna: **kpt. Kantor-Mirski, ppor. H. Almstaedt, ppor. E. Gruszczyński.**

Po uchwaleniu budżetu na bieżący rok, dłuższe przemówienie charakteryzujące rolę ZOR na tle stosunków obecnych, wygłosił prezes Okręgu insp Jeziorski, poczem po krótkiej dyskusji i po apelu prezesa Koła o jaknajwiększą współpracę, obrady zakończono.

# Przypadkowy strzał gajowego
## Robotnik postrzelony śrutem

Wczoraj około godz. 6 rano leśniczy lasów państwowych Józef Anioł, obchodząc las w Łosieniu powiatu Będzińskiego, **natknął się na dwóch osobników**, którzy przyszli do lasu po drzewo.

Osobnicy owi na widok leśniczego **rzucili się do ucieczki**; za uciekającymi pobiegł leśniczy, trzymając w ręce nabitą lecz niezabezpieczoną dubeltówkę.

W pewnej chwili wskutek zaczepienia dubeltówki o gałęzie **padł strzał**.

Po strzale jeden z uciekających zatrzymał się, a gdy podszedł doń leśniczy, oświadczył mu, **że został ranny**. Osobnikiem owym był **29-letni Franciszek Klimczyk**, robotnik, zamieszkały w Okradzionowie.

Jak się okazało, Klimczyk został lekko ranny śrutem w lewą rękę, szyję i ucho. Po nałożeniu Klimczykowi opatrunku udał on się o własnych siłach do domu.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Ile nowych budynków wzniesiono w r. 1935

W ciągu roku 1935 ukończono na terenie całej Polski (miasta z ludnością ponad 20.000 mieszkańców) 5.385 **nowych budynków mieszkalnych**, w których znajduje się ogółem 14.158 mieszkań, w tem 1.461 jednoizbowych, 5.423 dwuizbowych, 4.049 trzyizbowych. — 2.842 cztero i pięcioizbowych, oraz 383 mieszkań większych. Ogółem w nowowzniesionych budynkach mieszkalnych znajduje się 39.072 izb. Ponadto ukończono w roku ubiegłym 434 nadbudówki i dobudówki, liczące łącznie 866 mieszkań o 1.996 izbach.

W tym samym okresie **rozpoczęto budowę 6.447 nowych budynków mieszkalnych** i 386 nadbudówek i dobudówek. W rozpoczętych budynkach znajdzie się 21.275 mieszkań, mieszczących łącznie 57.6993 izb, w nadbudówkach i dobudówkach 1.280 mieszkań o 2.773 izbach.

Ponadto ukończono w roku 1935 ogółem 541 budynków nie mieszkalnych i 77 nadbudówek lub dobudówek oraz rozpoczęto 895 budynków niemieszkalnych i 110 nadbudówek lub dobudówek.

W porównaniu z rokiem 1934 wzniesiono **o 89 budynków mieszkalnych więcej, rozpoczęto zaś o 483 budynki więcej.**

## Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 10 do 16 bm. wołów 11, buhaii 58, krów 399, jałówek 110, świn 1500, cieląt 82, razem 1950 szt. zwierząt. Płacono w dniu 2 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny looo Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.65 do 0.95 zł

KIEDY PRACOWNIE RZEMIEŚLNICZE NIE OPŁACAJĄ RYCZAŁTOWEGO PODATKU. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że pracownie i zajęcia rzemieślnicze, nie podlegają podatkowi przemysłowemu od obrotu, nie opłacają zryczałtowanego podatku. Art. 8-my punkt 5-ty ustawy o podatku przemysłowym postanawia, że państwowy podatek przemysłowy tylko w formie świadectwa przemysłowego opłacają między innemi pracownie i zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, o ile są prowadzone przez właściciela przy współudziale jednego członka rodziny; dla zaliczenia do pracowni rzemieślniczych nieodzowne jest posiadanie karty rzemieślniczej; przepis ten nie ma zastosowania do mydlarstwa, rzeźnictwa oraz wyrębu mięsa.

## KRONIKA OLKUSZA

× O DOBRĄ RASĘ OWIEC. W dniu 24 bm. odbędzie się w Sułoszowej organizacyjne zebranie Związku hodowców owiec z terenu Sułoszowej (wieś ta posiada około 9 tys. mieszkańców), połączone ze spędem i lustracją jagniąt. Odnośne referaty o hodowli pożytecznych tych zwierząt, wygłoszą pp.: przedstawiciel Izby rolniczej kieleckiej, J. Michejda i agronom pow. Olkuskiego, Patorski. Taka sama lustracja odbędzie się w dn. 25 bm. w Jerzmanowicach dla miejscowości: Jerzmanowice, Przeginia i Łazy.

× ECHA STRAJKU W DRUCIARNI „LASKI". Onegdaj odbyła się konferencja delegatów fabr. drutu „Laski" (Bimke i Wiślicki) z zarządem fabryki na której doszło do porozumienia. Fabryka zobowiązała się robotnikom wykwalifikowanym podnieść zarobki, natomiast robotnicy ustosunkowali się co do wydalonego towarzysza objektywnie, t.j., że o przyjęcie go spowrotem do pracy nie będą kładli specjalnego nacisku na fabrykę, pozostawiając jej wolną rękę.

× POŻAR. W dn. 17 bm. spłonął dom Jana Brożka w Porębie Laskowskiej, gm. Minoga. Przyczyna pożaru: wadliwa konstrukcja komina.

× O URUCHOMIENIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ. Szereg osób, a zwłaszcza uczniowie gimnazjum męskiego i szkoły rzem.-przemysłowej w Olkuszu, mieszkający w bursach, zwracają się do nas o interwencję w sprawie uruchomienia łaźni miejskiej, nieczynnej od kilku miesięcy. Miasto Olkusz pretenduje do miast kulturalnych, zarząd miasta przeprowadza poważne tranzakcje handlowe i t.d., a jednak po macoszemu traktuje wygody kulturalne mieszkańców miasta. Nikt nie chce uwierzyć, żeby Magistrat nie mógł zdobyć się pomimo wszystko na kilkaset zł. na zmianę nowych rur, czy kotłów w łaźni.

# ŻYCIE I SĄDY

### ARESZT NA PENSJĘ Z NALEŻNOŚCI PRACOWNIKA.

Stosowanie aresztu na pensję pracownika czy zarobek robotniczy, mimo że jest zjawiskiem dość częstem, nasuwa szereg różnorodnych wątpliwości. Zgodnie z postanowieniami kodeksu postępowania cywilnego (art. 575) uposażenie służbowe, zaopatrzenia emerytalne pracowników umysłowych i robotników, pracowników samorządowych, diety posłów i senatorów, jak również inne świadczenia powtarzające się, których celem jest zapewnienie utrzymania, o ile nie przewyższają 1.500 zł. miesięcznie, podlegają egzekucji w 1-5 części, a na zaspokojenie należności alimentacyjnych w 2-5; suma 100 zł. miesięcznie wolna jest od egzekucji z wyjątkiem pretensyj alimentacyjnych. W związku z tem wyłania się często kwestja, czy i o ile wolno położyć areszt na sumy, wypłacane pracownikowi z tytułu gratyfikacji, odszkodowania za urlop, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sprawa ta wynikła ostatnio m. in. w jednym z urzędów państwowych w związku z położeniem aresztu na należnościach pracownika. Ponieważ zajęciu przez komornika ulegają m. in. wszystkie kapitały dłużnika, przeto urząd stanął na stanowisku, że tego rodzaju świadczenia „nie powtarzające się całkowicie" podlegają egzekucji do całkowitej wysokości zasądzonej sumy; art. 572 K. P. C. bowiem, ustalający co mianowicie nie podlega egzekucji, nie wymienia tego rodzaju świadczeń, a ograniczenie potrącanie 1-5 dotyczy tylko wypłat powtarzających się, płatnych periodycznie, w pewnych stałych odstępach czasu.

# Z CAŁEJ POLSKI

### SKUTECZNY ŚRODEK NA MIŁOŚĆ

Mieszkanka Ostrogu na Wołyniu, Hana Lendisówna była przez szereg lat zaręczona z niejakim panem Grinborgiem Podczas gdy p. Hana roiła sny o szczęśliwem pożyciu małżeńskiem Grinberg zaczął stygnąć w zapałach miłosnych, a w końcu oświadczył narzeczonej, że się rozmyślił i małżeństwa z nią nie zawrze.

Rozpacz zawiedzionej była wielka, prawie że nie do opisania. Nic też dziwnego, że znalazł się ktoś życzliwy, który chcąc użyć niedoli Lendisówny, poinformował ją o doskonałym środku na odzyskanie serca niewiernego narzeczonego.

Środek zresztą bardzo niewinny. Zwykłą wodę użytą uprzednio do obmycia nieboszczyka, należy dać do wypicia ex narzeczonemu. Lendisówna postanowiła zdobyć taką wodę i gdy w miasteczku umiera pewien żyd, zakrada się w nocy do mieszkania zdobywa flaszeczkę niezwykłego „eliksiru miłości". Na swe nieszczęście popełnia przy tej czynności jakiś nieostrożny ruch, rozlega się łoskot przewróconego krzesła, wpadają przestraszeni domownicy i chwytają p. Hanę w chwili, gdy jedną nogą była już za oknem. Tragedja jest wielka, bo Grinberg teraz owej wody z pewnością nie wypije i tem samem pada ostatnia nadzieja na odzyskanie jego serca.

### SPECJALISTA OD JAZDY „NA GAPĘ".

Na stacji kolejowej we Wrześni przytrzymano Alfreda Wozmana, malarza który okazał się pasażerem bez biletu.

Wozman, który przebywał w Paryżu i cierpiał nędzę, jak inni polscy emigranci, postanowił wyruszyć do Polski.

Na podwoziu ekspressu paryskiego przejechał się naprzód za darmo do Calais, stamtąd niewiadomo w jaki sposób dostał się na polski okręt „Piłsudski".

Po przybyciu do Gdyni, wymigawszy się też nieznanym sposobem od oka strażników, wsiadł w pociąg, idący do Poznania i przybył do Gniezna.

Całą podróż okrętami i koleją odbywał na gapę.

Dopiero w Gnieźnie powinęła mu się noga. Chcąc uniknąć kontroli biletowej ukrył się przedwcześnie w miejscu ustępowem, co wzbudziło podejrzenia u konduktora, który następnie wysadził go we Wrześni.

Sąd grodzki zasadził go na 7 dni aresztu.

### ŹLE POWODZI SIĘ ŻYDOM W ZAGÓROWIE.

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje:

„Gmina żydowska oraz żydowski komitet ratunkowy w Zagórowie (powiat koniński) nadesłali ŻAT-nej apel o pomoc z prośbą o ogłoszenie. 8 lutego br. doszło, jak wiadomo w Zagórowie do ekscesów antyżydowskich. Podburzona przez agitatorów grupa chuliganów napadła na żydowskich handlarzy, zdemolowała stragany i rabowała. Apel gminy żydowskiej w Zagórowie głosi, że od wspomnianych wypadków stosowany jest wobec ludności żydowskiej „pogrom na zimno". Przy pomocy teroru, stosowanego przez specjalnie zorganizowane bandy, przeprowadzony jest bezwzględny bojkot żydów. Chrześcjańscy kupujący są terroryzowani za wszelką próbę dokonania zakupów u żydów (towar jest niszczony, ubranie na nich pocięte itd.). Nie pozwala się też sprzedawać żydom żywności, lub utrzymywać z nimi jakichkolwiek stosunków. 5-ty już tydzień trwa tego rodzaju bojkot. Sześćdziesięciu kilku żydowskich handlarzy nie może się ukazać na rynku. Nędza 200 rodzin żydowskich w Zagórowie, którzy przedtem już żyli w nader ciężkich warunkach, jest nie do opisania. Więcej niż połowa ludności żydowskiej ubiega się o pomoc komitetu ratunkowego, który nie może jednak z braku funduszu sprostać swym zadaniom. Odezwa zwraca się z apelem, aby przyjść z pomocą żydom w Zagórowie, skazanym na śmierć głodową w ścisłem znaczeniu tego słowa".





RADA LIGI NARODÓW W LONDYNIE

W historycznym pałacu św. Jakóba w Londynie odbywają się posiedzenia Rady Ligi Narodów, na których decydują się losy pokoju europejskiego. Przyjazdowi delegatów poszczególnych państw na obrady przyglądają się z zaciekawieniem londyńczycy.

# Niewolnictwo w Abisynji

## A cóż na to obrońcy... ludzkości

Wiadomości o niewolnictwie w Abisynji znalazły ostatnio nowe potwierdzenie. Jak donoszą z Dżibuti, cofające się wojska abisyńskie, nietylko splądrowały okoliczne miasteczka i wioski, ale uprowadziły ze sobą młodzież zarówno żeńską jak i męską. W tych dniach do głównych centrów handlu niewolnikami nad Morzem Czerwonem przybyły szeregi młodych Abisyńczyków, skutych łańcuchami. Ceny za młodego, zdrowego niewolnika wahają się obecnie od 30 do 70 talarów, podczas gdy niedawno płacono jeszcze około 150 talarów. Tak silnie wzrosła w ostatnim czasie podaż niewolników.

Wśród niewolników najczęściej spotyka się przedstawicieli szczepu Galla, który najwięcej ucierpiał od przeciągających przez ich terytorja wojsk abisyńskich.

Pewien europejczyk, który był świadkiem grabieży, dokonywanej przez wojska abisyńskie w kraju Gallów, opisuje **okrucieństwa popełniane** przez **żołnierzy pod okiem oficerów** abisyńskich. W pewnej miejscowości żołnierze po splądrowaniu domów i zabraniu wszystkiej żywności, podpalili miejscowość, uprowadzając ludność w niewolę. Pewien starzec podbiegł do oficera, dowodzącego oddziałem, i błagał go, by mu zwrócono syna, oficer **kopnął go brutalnie**, oświadczając, że zwróci mu syna, jeśli otrzyma 200 talarów. Ponieważ starzec, któremu w dodatku spalono dom i zabrano wszystek jego majątek, — nie mógł wyłożyć żądanej sumy, uprowadzono w jego oczach jedynego syna.

# PROCES

### O SZCZYT NA KASPROWYM

Starostwo w Nowym Targu ogłosiło swego czasu wdrożenie postępowania wywłaszczeniowego gruntów pod kolejkę linową w Tatrach. Przeciw temu postępowaniu wniosło obecnie sprzeciw Polskie Tow. Tatrzańskie, jako właściciel większości gruntów, na których została kolejka zbudowana. W dłuższych wywodach zastępca prawny P. T. T. atakuje działalność zarządu kolejki linowej, sprzeciwiając się m. in. oddaniu kolejce 21.000 m. kw. na szczycie Kasprowego. P. T. T. twierdzi, że dla budowy stacji wystarczy 1-8 tego terenu, a przyznanie całego terenu uniemożliwi przejście z Hali Gąsienicowej na Goryczkową.

Nie mogąc narazie dokładnie określić strat, towarzystwo żąda 3.000 zł. odszkodowania.

## Kradzieże w Polsce

Jak wynika z ostatnich zestawień, w grudniu ub r. zawiadomiono władze policyjne w Polsce o 40.128 kradzieżach. Największa ilość kradzieży przypada na województwo lwowskie, mianowicie 15.549. W woj. kieleckiem dokonano 10.600 kradzieży, w krakowskiem 10.325, w poznańskiem 10.183, w łódzkiem 9.892, w warszawskiem 8.405, w lubelskiem 8.962, w pomorskiem 7.370, w tarnopolskiem 6.110, w wołyńskiem 5.542, w stanisławowskiem 5.350, w m. st. Warszawie 5.060 w białostockiem 4.845, w wileńskiem 4.653, w śląskiem 4.651, poleskiem — 4.495 i w woj. nowogródzkiem 3.564 kradzieże.

CHARLES BARRY

# Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

104

— Niech pan idzie na górę — szepnął — zabierze tę dziewczynę nadół i zamknie ją w celi, gdy tylko przestanie spazmować. Trzeba ją trzymać w zamknięciu, dopóki sprawa zupełnie się nie wyjaśni.

Sierżant skinął głową i wyszedł.

Właśnie w tej chwili zeznawał sternik łodzi ratunkowej, powtarzając to samo co mówił detektywowi. Aczkolwiek nie żądano tego od niego, zaznaczył, że zeznania swe chętnie złoży pod przysięgą i podkreślał mocno twierdzenie, że więzy na rękach trupa były dziełem laika, który nic nie mógł mieć wspólnego z marynarką.

Po sterniku do stołu sędziowskiego zbliżył się lekarz, który chłodnym, oficjalnym tonem oświadczył, iż doszedł do wniosku, że wyłowiony topielec poniósł śmierć od silnego uderzenia w skroń, inne rany zaś na twarzy zadane zostały już po śmierci, poczem widocznie zbrodniarze wrzucili ciało do morza. Z ławy oskarżycielskiej podniósł się Straker, pytając:

— Więc przypuszcza pan, doktorze, że ciało zostało wrzucone do wody dla zatarcia śladów?

Lekarz spojrzał w stronę Gilmartina porozumiewawczo, i dopiero po chwili odpowiedział:

— Nie jestem przygotowany na to, aby pod tym względem wyrazić swą opinję.

— Jednakże — nastawał Straker — więzy na rękach i nogach zabitego mają pewne znaczenie?

— Takby się mogło zdawać — przyznał doktór — lecz rozpatrywanie tej sprawy nie leży w mojej kompetencji.

— Spryciarz! — pochwalił go Gilmartin w duchu.

Ani inspektor, ani sędzia śledczy nie wysuwali żadnych dalszych pytań. Rozprawa się zakończyła i Gilmartin opuścił salę. Przeszedł do kancelarji po kapelusz i laskę i zastał tam znudzonego wielce konstabla, sprawującego opiekę nad niepocieszonym Bertem Grantem. Konstabl wyprostował się na baczność, Bert poszedł za jego przykładem.

— Proszę pana — wyszeptał nieśmiało ten ostatni.

— Co takiego? — mruknął niecierpliwie detektyw.

— Wydałem w tej sprawie odpowiedni rozkaz. O co panu chodzi?

— Panie — szepnął znowu zrozpaczony Grant — pewnie uczynił pan to tylko dlatego, że nie chciała odpowiadać na pańskie pytania? Minnie jest strasznie uparta, ale czy nie wystarczyłoby, gdybym ją wyręczył i na te pytania panu odpowiedział?

— No! — zawołał zdziwiony Gilmartin Więc pan także brał udział w tej aferze?

— Ach, nie — odparł Grant. — Chciałbym tylko Minnie z tego wyplątać. Mnie się wogóle ta cała historja nie podobała.

— A cóż pan wie w tej sprawie?

— Niewiele, tylko to, co mi Minnie mówiła, ale odpowiem panu w miarę możności, jeżeli mogę tem tylko pomóc mojej żonie.

Gilmartin zawahał się.

— Nic nie mogę panu przyrzekać — rzekł. — Niech mi pan jednak powie! Czy wie pan coś o szyfrowanych wiadomościach które otrzymywała pańska żona?

— Tak, dotyczyły one...

— Wiem, czego dotyczyły, ale czy pan wie, jaki był do nich klucz?

— Tak, proszę pana, Minnie mi mówiła. Klucz znajduje się w „Weekly Monitorze", piśmie tygodniowem...

— O tem wiem także — przerwał niecierpliwie detektyw. — Z którego tygodnia?

(D. c. n.)

# SPORT.

### Zakończenie turnieju tenisowego w Cannes

Turniej tenisowy w Cannes został zakończony. W finale pań Jędrzejowska przegrała do Mathieu 6:0, 5:7, 8:6. Gra była wyrównana, wykazała jednak, że Mathieu jest rzeczywiście nie do pokonania. Jest to jej ósmy turniej, w którym przegrała dopiero jednego seta do naszej mistrzyni.

Poza tem rozegrany został finał panów. Czechosłowak Siba pokonał Francuza Boussusa 7:5, 7:5, 3:6, poczem Francuz odstąpił od gry. W ten sposób Siba wygrał finał.

Wkońcu rozegrany został finał gry mieszanej, w którym para Stammers-Lessueur pokonała parę Beliard-Puncec (Jugosławja) 6:3, 6:2.

### Ping - pongowe mistrzostwa świata

W niedzielę wieczorem rozpoczęło się w Pradze spotkanie finałowe w drużynowej konkurencji męskiej o mistrzostwo świata w ping-pongu (puhar Swaythlinga) pomiędzy drużynami Rumunji i Austrji. O godz. 3 w nocy spotkanie przerwano przy stanie gry 2:2.

Mistrzostwa indywidualne zostały już rozpoczęte równocześnie w konkurencji pań i panów. Z Polaków Ehrlich pokonał Czechosłowaka Fleischera 21:11, 21:14, 21:19, a Finkelstein przegrał do mistrza świata Barny 26:24, 13:21, 13:21, 14:21.

### Wilimowski wraca do formy

Pierwszy oficjalny występ Wilimowskiego na meczu niedzielnym z drużyną Błyskawica, zadowolił całkowicie. Wilimowski z technicznych walorów nie utracił zbyt dużo i wykazywał duży ciąg na bramkę oraz dobry strzał. Słaba kondycja fizyczna jednakowoż rzucała się w oczy. Ten brak jednakowoż niewątpliwie przy silniejszym treningu bezpowrotnie minie.

Z przyjemnością należy stwierdzić zatem fakt powrotu doskonałego tego gracza w szeregi czynnych zawodników oraz szczęśliwe wyleczenie niebezpiecznej kontuzji.

### Decyzja o autonomji sędziów piłk. zapadnie 29 bm.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie prezydjum zarządu Polskiego Związku piłki nożnej, podczas którego postanowiono ostatecznie odwołać projektowany na 23 bm. treningowy obóz dla młodszych czołowych piłkarzy w Katowicach.

Na temże posiedzeniu prezydjum zarządu PZPN. zastanawiało się nad obecną sytuacją w sprawach sędziowskich. Jak wiadomo niedzielne nadzwyczajne zgromadzenie okręgowych kolegjów sędziowskich przyniosły po większej części wypowiedzenie się za utrzymaniem autonomji, a jedynie kolegja sędziowskie w Krakowie, Katowicach i Lwowie zgodziły się przystąpić do wydziału spraw sędziowskich przy PZPN-ie. Sprawa rozstrzygnie się ostatecznie na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Pol. kollegjów sędziów 29 bm. w Warszawie.

Prezydjum zarządu PZPN postanowiło ostatecznie nie kooptować składu wydziału spraw sędziowskich (przewodniczącym jest mjr. Jacheć) i czekać na wynik obrad PKS-u w dniu 29 bm. Zarząd PZPN liczy się jednak z możliwością, że większość okręgowych kolegjów sędziowskich oświadczy się 29 bm. przeciwko współpracy z PZPN. i już obecnie na ten temat opracowuje plan działania na przyszłość.

# PROGRAM RADJOWY

### CZWARTEK, 19 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Na swojską nutę (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Różne orkiestry". (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Muzyka polska (płyty). 16.00 „Wspomnienie dzieci o Panu Marszałku". 16.15 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 16.45 „Cała Polska śpiewa. — Koncert chóru męskiego „Harfa". 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 II-gi koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe Mozarta. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 „Kukiełki śląskie" „Maszerują zuchy" — poświęcone harcerskim drużynom polskim na obczyźnie. 18.45 Starodawne pieśni polskie (płyty). 19.00 „Karlikowa poczta". 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe 19.45 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. (powtórzenie). 20.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka. 21.00. „Imieniny Marszałka" — audycja literacko-muzyczna — w opracowaniu Jana Waśniewskiego. 21.40 „Nasze pieśni — I-sza audycja z cyklu „Moniuszko pieśniarz". 22.10 „Mozaika muzyczna". 22.50 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Skrzynka francuska.





BYŁO TO PRZED KILKOMA ZALEDWIE TYGODNIAMI

Mieszkańcy Logansport (USA), miejscowości położonej nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego przeżyli niezwykle dramatyczne chwile przed paroma tygodniami. Gwałtowne wiatry napędziły na brzeg olbrzymie zwały kry. Napieranie z tyłu przez fale morskie i coraz to nowe bryły lodu, zwały te posuwały się zwolna w kierunku osiedla Logansport, znosząc po drodze ogrody, i zabudowania. Nieszczęśliwi mieszkańcy byli bezsilni wobec żywiołu.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**WYBOROWE**
nasiona ogrodowe i pastewne, karbolinę sadowniczą, ciecz kalifornijską, szpryce ogrodowe poleca skład materjałów aptecznych i farb. W. Piaskowskiej w Zawierciu, ul. Piłsudskiego 5 1652

**ZAKŁAD TAPICERSKI**
Piotr Tomczyk — Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 411

**Nasiona**
inspektowe, wyborowe gwarantowane Hurt—Detal. R. Barczyk, — Skład Apteczny — Będzin. Kołłątaja 1 — (róg kościelnej) 623

**FORDA**
model A 1928 rok, kupimy, karoserję używaną, w dobrym stanie. Zgłoszenia telef. Będzin 4-60. 1844

**SPRZEDAM**
willę z sadem w pierwszorzędnym punkcie Sosnowca, prawie w śródmieściu. Wiadomość w administracji. 1812

**APARAT**
fotograficzny Leica kupię. Sosnowiec, Orla 4 m. 2. 1805

**SPRZEDAM**
część łąki na zrębach i jedną działkę na malinowych górkach. — Wiadomość: Jędryczek Sosnowiec telefon 8-40 1809

**Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn"**
mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec Tow. Górn. Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie. 1811

## Różne

**Lakierowanie**
ROWERÓW na gorąco w różnych kolorach z gwarancją wykonuje solidnie i tanio K. BARAN Sosnowiec. Mościckiego 12. 1792

**WYPOŻYCZALNIA**
nowości beletrystycznych została otwarta. Sosnowiec, 3-go Maja 23 w lokalu firmy „Wiktorja". 1626

**ZGUBIONO**
zegarek srebrny kryty. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Rzepecki Edward Zawiercie, ul. Chemiczna 8. 1810

**REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!**

## Matrymonjalne

**KTÓRA PANI**
dobrych zalet, czysta, miła do lat 30. dopomoże gotówką kawalerowi rzemieślnikowi. lat 26 do objęcia przedstawicielstwa ewentualnie sama wyrobi pracę, małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia K. Z. pod „Zgodny". 1813




SOSNOWIEC Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI